



Delegacja Huty im. Lenina w sali obrad V Zjazdu Partii.

Gdy piszemy te słowa, V Zjazd partii wkroczył już w końcową fazę swych obrad — w piątą dzień, jakże owocnej, obserwowanej przez całą Polskę dyskusji. Siedząc wieczorem przy telewizorach, słuchając dzienników radiowych i czytając codziennie prasę, jesteśmy świadkami głęboko żarliwych, zaangażowanych we wszystkie sprawy naszego kraju, przemówień delegatów reprezentujących wszystkie rejony oraz przekrój zawodowy różnych środowisk.

Referat I sekretarza KC partii tow. Władysława Gomułka był niewątpliwie wielkim wydarzeniem w naszym życiu politycznym. Piszemy obok, jak przyjęła go załoga naszej huty. A przecież — wiemy to wszyscy obserwując otoczenie w którym żyjemy, że — stał się on tematem uwag i komentarzy w setkach tysięcy rodzin.

Głos partii — w dniach Zjazdu — dociera do milionów naszych obywateli. Pomaga on im kształtować wyobrażenie o ocenie naszej sytuacji i przyszłości, pozwala lepiej widzieć mechanizm wielkich zmian, jakie zaszły w Polsce przez blisko ćwierćwiecze, gdy losami kraju kieruje marksistowsko-leninowska partia klasy robotniczej i mas pracujących.

GŁOS PARTII

„Kierownicza rola partii — mówił na Zjeździe towarzysze Władysław Gomułka — polega na umiejętnym kierowaniu sterowaniem polityką organów władzy i administracji z działalnością wychowawczą, z przekonywaniem i zdobywaniem poparcia wśród najszerszych mas.”

W innym miejscu referatu towarzysze Wł. Gomułka powiedział: „Kierowniczej roli partii nie można sprowadzać do kierowania życiem kraju przez Komitet Centralny czy instancje partyjne. Kierowniczą rolę partii realizować ma cała partia, wszystkie jej organizacje i wszyscy jej członkowie poprzez wprowadzanie w życie — każdy na swoim posterunku — uchwał partii, krzewienie w swoim otoczeniu zaufania do jej polityki i przewodzenie w realizacji zadań budownictwa socjalistycznego.”

Na Zjeździe partii w czwartym dniu obrad przemawiał I sekretarz KW PZPR w Krakowie, członek fabrycznej organizacji partyjnej HiL tow. Czesław Domagała. Mówiąc o regionie krakowskim poświęcił on również wiele uwagi sprawom kierownictwa politycznego i samej partii. Zwłaszcza zaś siłom, które starają się paraliżować owocną jej działalność.

(Dalszy ciąg na str. 5)

Zjazdowe warty w HiL

Podczas gdy nasi delegaci godnie reprezentują na V Zjeździe ponad siedmiotysięczną fabryczną organizację partyjną, cała załoga huty nie tylko z ogromną uwagą śledzi obrady partyjnego sejmiku, ale dodatkowym, zjazdowym czynem daje wyraz swego poparcia dla polityki partii. Nie ma w kombinacie wydziału, w którym nie podjęto by zjazdowych wart. A to znaczy: większa wydajność, większe użyski, dodatkowa praca dla wspólnego dobra.

Nad stanowiskami pracy — proporce zjazdowych wart. Zaciągnęła je w całości załoga Wydziału Wlewnic. W Wydziale Wielkie Piece warty za-



ciągnęły wszystkie zespoły — BPS i pozostałe. 1500 godzin przepracowano tu przy porządkowaniu terenu wydziału. Przy czyszczeniu torów żużlowych pracowały całe zmian. Brygady II i IV — ponad 320 ludzi szczególnie się przy tych pracach wyróżniły.

Warty zjazdowe na swoich stanowiskach zaciągnęli hartownik-spawacz Waldemar Mielła (po lewej) z oddziału obróbki cieplnej W-3 oraz Jan Świętek — ślusarz z W-21 (zdjęcie powyżej).

Fot. B. Łuckoś

OD ZJAZDU zaczynają się dziś wszystkie rozmowy — to zdanie usłyszałam na Wielkich Piecach. Ludzie wykorzystują każdą wolną chwilę, by wzajemnie przedyskutować problemy z trybuny zjazdowej



Członkowie załogi Wydziału Wlewnic dyskutują nad przebiegiem obrad V Zjazdu. Fot. B. Łuckoś

rzucane. Dyskutują i nad referatem Komitetu Centralnego, wygłoszonym przez tow. Wiesława i nad wystąpieniami w dyskusji. Nic dziwnego, że szczególnie podkreślają nowość akcenty. Właśnie na Piecach, w pokoju Rady zebrało się w dzień po wyprawie tow. Wachowskiego z dziesięciu pracowników, w większości zresztą bezpartyjnych, którzy zostali po nocnej zmianie. Byli tu Jaskulski, Kumpicki, Pruski. Co ich

szczególnie zainteresowało? Dwa momenty. Postulat większych uprawnień dla huty, której ranga zasługuje na odrębne traktowanie, nie jak jednego z małych zakładów oraz sprawa potencjału re-

montowego. — Dobrze, że właśnie z trybuny zjazdowej to zostało podkreślone — mówili.

W Stalowni Martenowskiej załoga po pierwszym dniu witała się słowami: widziałeś naszego Alojza? W pierwszym rzędzie przedium siedzi, przy tow. Łódze-Sowińskim. Stalownicy komentowali fakt wyróżnienia ich delegatów ze szczególną dumą i zadowoleniem. Właśnie wczoraj (w środę) wysłali telegram do dele-

Nowymi zobowiązaniami powitali hutnicy V Zjazd Partii

O przywiązaniu i gorących uczuciach hutników dla Partii świadczy najlepiej ich ogromny czyn zjazdowy wzbogacający jeszcze bardziej w dniach samych obrad. Oto kilka meldunków z wydziałów Huty im. Lenina, a także z przedsiębiorstw dzielnic.

JESZCZE 350 TON STALI OD ZAŁOGI KONWERTOROWEJ

Cenne, dodatkowe zobowiązania produkcyjne podjęła na część V Zjazdu Partii załoga Stalowni Konwertorowo Tlenowej HiL. Brygada III, którą kieruje inż. Bolesław Gulinski zobowiązała się wykonać dodatkowo w dniach 11, 12 i 13 bm. po jednym wytopie stali na zmianie. W sumie uzyskała się dzięki temu ok 350 ton stali. Jak dowiadujemy się, postanowienie to wykonano zostało w 100 proc., dzięki ogromnemu wysiłkowi członków brygady.

342.4 TYS. ZŁOTYCH OD KIEROWCÓW HUTY

W dniu 9 bm załoga Wydz. Transportu Samochodowego HiL wykonała zobowiązania objęte wskaźnikami techniczno-eksploatacyjnymi w 105%. W czynie społecznym dla dzielnicy Nowa Huta, stadionu KS Hutnik oraz ośrodków wypoczynkowych HiL przepracowano 4.370 godzin. Pracownicy zatrudnieni na zwalce odpadów i żużla oraz mechanicy warsztatu remontowego zebrali 257 ton złomu odpadowego. W czynie produkcyjnym i przy porządkowaniu wydziału załoga przepracowała 5.500 godzin. Na budowę Centrum Zdrowia Dziecka załoga przekazała kwotę 5.460 złotych. Ogólna wartość podjętych i zrealizowanych zobowiązań — 342.410 zł

15 TYS. M SZESC. WIECEJ PREFABRYKATÓW

Żałoga Krakowskich Zakładów Betoniarzskich i Żelbetowych w Czyżynach Łęgu zameldowała w dniu 8 bm o wykonaniu zobowiązań podjętych dla uczczenia V Zjazdu PZPR, wynoszących ponad plan 15 tys. m sześć. prefabrykatów i wyrobów betonowych przeznaczonych dla budownictwa mieszkaniowego oraz przemysłowego. Wartość wykonanych czynów społecznych — 400.000 złotych. Załoga KZBiZ postanowiła dodatkowo uczcić Zjazd Partii wykonaniem do końca roku ponad plan 2 tys. m sześć. prefabrykatów.

KIEROWCY W PIERWSZYM SZEREGU

Tym razem — z Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa. Wykonali oni na część Zjazdu wiele cennych zobowiązań. M. in. 642 samochodów przedsiębiorstwa przewiozły ponad 12 tys. ton żużla na budowę dróg w Bosutowie, Łazanach, Raciborowicach, Węgrzynowicach i Rzeszotarach. Dla dzielnicy Nowa Huta natomiast kierowcy z NPT przewieźli poza godzinami pracy 1.378 ton żużla (zadeklarowali 1.000 ton). Wartość wszystkich wykonanych zobowiązań zbliża się już do 3 mln złotych. Dodatkowo w przeddzień Zjazdu kierowcy z NPT przewieźli swym pełnym potencjałem po godzinach pracy 5 tys ton materiałów budowlanych. (jd)

DZIŚ

w numerze:

• Wystąpienie tow. T. Wachowskiego na V Zjeździe — str. 3

• Problemy jakości — str. 4

• Droga do olimpijskiego medalu — str. 4

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

GŁOS
NOWEJ HUTY

Nr 46 (623)

Kraków, 16 XI. — 22 XI. 1968 r.

Cena 50 gr

Załoga huty żywo dyskutuje nad materiałami Zjazdu

gatów ziemi krakowskiej przekazując życzenia owocnych obrad i podkreślając, że wypowiedź tow. Wachowskiego w dyskusji ze zjazdowej mównicy — wyrażała żywotne problemy załogi.

Właśnie tutaj, w Stalowni, na każdej zmianie: i na hali rozlewniczej i na wsadzie, na striperze i przygotowaniu zestawów utworzono cztery, pięciosobowe zespoły towarzyszy, którzy szczególnie uważnie studiują problematykę zjazdu. To oni bowiem później na zebraniach grup i wśród bezpartyjnych — wyjaśniają wątpliwości, informują, przypominają. Do dzisiaj (czwartek) odbyło się już dziewięć specjalnych zebranych grup partyjnych. Tematem numer jeden dyskusji była sprawa wyjaśnionych przez tow. Wiesława przesłanek rewizjonizmu

i związanego z tym naszego przeciwdziałania. A przeciwdziałanie, znaczy — większa znajomość marksizmu-leninizmu, większe niż dotychczas ożywienie pracy ideowo-politycznej. Towarzysze ze Stalowni podkreślali, że nie ma wystąpienia w dyskusji, w którym problem walki z obcymi nam nurtami reakcyjnymi i rewizjonistycznymi — nie byłby poruszony.

I tak jest w całym kombinacie. Wszędzie odbywają się zebrania grup partyjnych, wszędzie ludzie, gdy zbierze się kilku — dyskutują. Mają za sobą znajomość rzeczy — gazetę, są rozchwytywane. V Zjazd jest bowiem kulminacyjnym punktem tego samego ożywienia, które dyskusji przed Zjazdem towarzyszyło.

br.

Do Prezydium V Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej WARSZAWA

Organizacja partyjna wraz z całą załogą Huty im. Lenina przesyła gorące, proletariackie pozdrowienia Towarzysiom Delegatom, uczestniczącym w V Zjeździe naszej Partii.

Po wysłuchaniu referatu sprawozdawczego, wygłoszonego przez I sekretarza Komitetu Centralnego, tow. Wiesława, pragniemy zapewnić V Zjazd, że w pełni akceptujemy zawarte w nim oceny działalności w okresie międzyzjazdowym oraz zadania postawione przed Partią i całym narodem na najbliższe lata.

Zdajemy sobie sprawę z wielkiej odpowiedzialności za najlepsze wykorzystanie powierzonego nam, ogromnego majątku narodowego — ze znaczenia naszej produkcji i wyników pracy dla dalszego rozwoju Polski Ludowej — z ważnych zadań spoczywających na naszej, ponad 7-tysięcznej, organizacji partyjnej w kształtowaniu socjalistycznych postaw i oddziaływaniu ideowo-wychowawczym na środowisko, w którym działamy i na cały region krakowski.

My, hutnicy-leninowcy, swą postawą ideowo-polityczną, wynikami pracy zawodowej i działalności społecznej — okazujemy się godni zaszczytnego miana, jakie posiada nasz piękny Kombinat. Wykorzystamy wszystkie swe siły — całą wiedzę i doświadczenie, którymi dysponujemy — uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby z honorem wykonać zadania wyliczone w tezach przedzjazdowych, w referacie Towarzysza Wiesława i w uchwałach, które przyjmie V Zjazd. Zapewniamy V Zjazd, że będziemy zawsze — tak jak dotychczas — wiernie trwać przy Partii i jej kierownictwie, że szerzmy swe szeregi i udzielimy pełnego poparcia władzom wybranym przez V Zjazd.

Zyczymy Wam, Drodzy Towarzysze Delegaci, jak najlepszych wyników obrad, dla szczęścia i rozkwitu naszej Ojczyzny Ludowej, utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami, umocnienia i rozwoju socjalizmu na całym świecie!

W imieniu organizacji partyjnej i załogi

KIEROWNICZY KOLEKTYW POLITYCZNO-GOSPODARCZY HUTY IM. LENINA

Kraków-Nowa Huta, dnia 12 listopada 1968 r.

WPROWADZAMY W ŻYCIE WNIOSKI z dyskusji przedzjazdowej

Realizacja wniosków z dyskusji przedzjazdowej nieustannie znajduje się w centrum uwagi w naszej hucie. Nadal działają komisje KF partii powołane do rozpatrzenia i załatwienia kierowanych do najwyższej instancji organizacji hutniczej wniosków ed załóg z wydziałów. Aktualnie rozpatrywane są wnioski, które wpłynęły w trzeciej fazie tej wielkiej pracy. Wiele wniosków wysyłanych jest do Dzielnicy Rady Narodowej w Nowej Hucie, do KD partii w dzielnicy, do kierownictwa HiL.

W WALCOWNIACH WSTĘPNYCH NAPŁYWAJĄ ODPOWIEDZI

TOW. E. RUBINIAK — I sekretarz KZ tego wydziału mówi: Dostajemy sukcesywnie odpowiedzi na wnioski, które poszły do naszych władz nadrzędnych. Wszystkie realne wnioski zostają przyjęte do realizacji, z konkretnymi terminami. Również te wnioski, które da

się wykonać w ramach naszego wydziału są już załatwione, to znaczy wiemy, kiedy wejdą w życie, z dokładnymi terminami. Można przytoczyć przykład. Wśród szeregu wniosków dotyczących usprawnienia działalności administracji wydziałowej znalazł się również postulat szybszego odpowiadania na podania i odwołania pracowników.

(Dalszy ciąg na str. 2)

GŁOS PARTII

(Dalszy ciąg ze str. 1)

„do podstawowych metod działania rewizjonistów i specjalistów od ideologicznej dywersji — mówił tow. Czesław Domagała — zaliczyć należy ideowe i organizacyjne osłabianie partii od wewnątrz z zamiarem przekształcenia jej w organizację typu socjaldemokratycznego. Sprzyjający grunt dla tego rodzaju działania stanowi przenikanie do partii elementów drobnomieszczańskich, oportunistycznych i karierowiczowskich.”

W tym samym przemówieniu I sekretarz KW w Krakowie stwierdził:

„O sile i wartości ideowej naszej partii — robotniczej przecież nie tylko z nazwy — decydują jej członkowie. Dlatego też do partii powinniśmy przyjmować ludzi nie tylko dlatego, że są dobrymi pracownikami czy fachowcami i — jak to często słyszy się na zebraniach organizacji partyjnych — «mają pozytywny stosunek do obecnej rzeczywistości». Takie kryterium na obecnym etapie już nie może nas zadowalać. Do partii należy przyjmować ludzi uczciwych i szlachetnych, a równocześnie szczerze zaangażowanych po stronie socjalizmu, ludzi wyróżniających się aktywnie postawą w życiu codziennym, w pracy zawodowej i społecznej, bezkompromisowych wobec wszelkich przejawów zła i krzywdy ludzkiej”.

W czasie obrad Zjazdu przemawiał również I sekretarz KF PZPR w HIL tow. Tadeusz Wachowski (wystąpienie jego zamieszczamy na str. 3).

Członkowie krakowskiej, w tym i naszej z Huty im. Lenina delegacji, są bardzo aktywni, wnosząc tym samym wkład w prace Zjazdu.

Z lektury bieżących informacji podawanych codziennie przez środki masowego przekazu wiemy, iż w imieniu komisji mandatowej sprawozdanie na Zjeździe składał I sekretarz KW tow. Cz. Domagała, że w skład komisji uchwał wchodzi delegat hutniczej organizacji partyjnej tow. T. Wachowski. Z przyjemnością też przyjęli hutnicy wiadomość o tym, że tow. Alojzy Grabczyński, delegat huty ze Stalowni Martenowskiej, wszedł w skład prezydium Zjazdu.

Za wcześnie jeszcze na uogólnienia, na wnikliwą interpretację naszej pracy, w świetle publikacji o V Zjeździe partii. Zjazd trwa. Już dziś wszakże można powiedzieć, że stawiając na działalność polityczno-wychowawczą, podejmując temat ideowych postaw, walki z rewizjonizmem; od 1966 r. odbywając wrześniowe, ideowo-polityczne plena — fabryczna organizacja partyjna przygotowała dobry grunt do realizacji uchwał Zjazdu.

Obrady Zjazdu w pełni potwierdzają słuszność dotychczasowego kierunku pracy partii w HIL.

R. W.

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Mamy już pismo od kierownictwa wydziału, w którym kierownictwo zobowiązuje się usprawnić działalność administracyjną w tej dziedzinie, podobnie jak w innych analogicznych sprawach.

Natomiast nieporozumieniem wydaje się odpowiedź na wniosek w sprawie przyspieszenia budowy szatni, która — jak wiadomo załóżce — miała być wykonana w ostatnim kwartale roku bieżącego. W odpowiedzi czytamy, iż szatnia ta będzie gotowa w drugim kwartale roku przyszłego. Nic nam nie było wiadomo o przesunięciu terminu na później i trzeba to wyjaśnić.

jakości. Zlikwidowane zostaną przestoje w wykańczalni. Kierownictwo wydziału opracowało plan walcowania z podziałem dla wykańczalni I i II oraz wyznaczyło odpowiedzialnych za jego przestrzeganie. Wiele wniosków załogi Walcowni Gorącej zostało zaadresowanych do komórek funkcjonalnych HIL. W odpowiedzi np. na krytyczne uwagi załogi odnośnie nieużytkowanych agregatów, wyjaśniono, iż będą one częściowo upytynowane, reszta zostanie wykorzystana. Na marginesie realizacji wniosków z dyskusji przedjazdowej warto podać, że załoga Walcowni Gorącej w tych dniach wykona swoje zobowiązania przedjazdowe wyprodukowania dodatkowo 12 tys. ton blach.

Wprowadzamy w życie WNIOSKI z dyskusji PRZEDJAZDOWEJ

W WALCOWNI GORĄCEJ
WIĘKSZOSC WNIOSKÓW
W REALIZACJI

Wnioski skierowane do zwierzchnictwa wydziałowego mamy już w 60 proc. zrealizowane — stwierdza I sekretarz KZ partii tow. E. WASIELAK. Było ich 84 w sumie. Również prawie na wszystkie wnioski do kierownictwa HIL otrzymaliśmy odpowiedź. A były to wnioski przewidujące o większym ciężarze gatunkowym, zmierzające do usprawnienia produkcji itd. Przykłady? Na wniosek, by zwrócić baczną uwagę na konserwację maszyn oraz gospodarkę olejami, smarami itd. mamy odpowiedź — iż kierownictwo Walcowni przeprowadziło rozmowy z brygadami branżowymi odpowiedzialnymi za te sprawy. Stworzono harmonogram usuwania usterek w pracach konserwacyjnych i w gospodarce kosztownymi olejami oraz smarami dla maksymalnego ich oszczędzania.

W załatwieniu innego wniosku zrobiono harmonogram dla służby utrzymania ruchu poprawy pracy na zwiarcie oraz innych urzędzeniach znajdujących się w końcowym ciągu walcowniczym w dostosowaniu do odbioru dużej ilości blach przewalcowanych oraz poprawy ich

WALCOWNIA DROBNA
NIE POZOSTAJE
W TYLE

Pod nieobecność w wydziale delegata na V Zjazd tow. J. Liszki, rozmawiamy z sekretarzem POP tow. J. CZAJKA, zastępującym sekretarza I. Już znaczna część wniosków skierowanych z tego wydziału do komórek centralnych HIL wróciła z odpowiedziami. Np. w realizacji znajduje się wniosek o zabezpieczenie bram wjazdowych do wykańczalni, co wykonuje Pion GI. Energetyka. Z wniosków do załatwienia wewnątrz tej Walcowni też wiele wchodzi aktualnie w życie.

Batalia o wykonanie wniosków z dyskusji przedjazdowej trwa. Nie może ona zostać zakończona w krótkim terminie ze względu na to, że dużo wniosków wysłanych zostało do władz dzielnic, miasta, województwa i centralnych. Najbardziej pozytywny jest fakt, że jeszcze w czasie trwania V Zjazdu wiele głosów załogi znajduje odbicie w odciennej praktyce kombinatu, że uczestnicy dyskusji otrzymują konkretne odpowiedzi. ik.

Z egzekutywy KF

Przed wyborami do rad zakładowych i robotniczych

Dobiega końca ponad dwuletnia kadencja władz związkowych i rad robotniczych. Od grudnia br. rozpoczyna się wybory w podstawowych ogniwach hutniczej organizacji związkowej, jakie stanowi 858 grup związkowych. Następnie, tj. w okresie I kwartału 1969 r. odbędą się wybory rad oddziałowych i wydziałowych — związkowych i robotniczych — w maju konferencje wyborcze rad zakładowych i robotniczych, a w czerwcu przyszłego roku konferencja sprawozdawczo - wyborcza Rady Zakładowej Kombinatu i Rady Robotniczej. Wybranych zostanie ponad 3 tysiące aktywistów w organizacji związkowej, ok. 500 członków rad robotniczych i komisji problemowych. Kampania sprawozdawczo - wyborcza do najbardziej masowej organizacji załogi (prawie wszyscy pracownicy huty są członkami związków zawodowych) oraz jej szerokiego przedstawicielstwa, jakim są rady robotnicze, posiada duże znaczenie polityczno - gospodarcze.

Dlatego też egzekutywa KF na posiedzeniu w dniu 13 li-

BPS CZ. IDZIKA
ZGŁOSIŁA AKCES
DO PARTII

W dniach V Zjazdu PZPR zwiększył się w hucie poważnie napiw kandydatów do partii. Ostatnio np. zgłosiła swój akces do PZPR pięcioosobowa Brygada Pracy Socjalistycznej Czesława Idzika (wszyscy — członkowie ZMS). Jest to produkujący zespół energetyczno-remontowy ZK.

CENTRALNA
UROCZYSTOŚĆ
DNIA NAUCZYCIELA
20 BM. W NASZEJ HUCIE

Szczególnie uroczysty przebieg miały tegoroczne święta wychowawców i pedagogów — Dzień Nauczyciela, w naszej hucie. Odbędzie się tutaj centralna sesyjna uroczystość, w czasie której nastąpi przekazanie do użytku ukończonego przed terminem przez budowniczych HIL warsztatu szkolnego Ośrodka Szkolenia Zawodowego huty oraz akademii. Przeprowadzą je członkowie rad, a nie jak dotychczas — przez administrację, która jednak obowiązuje jest u siebie wszelkiej pomocy przy ich opracowywaniu.

J. CH.

Z tygodnia

Serdecznie zegnaliśmy naszych delegatów na V Zjazd

Wprawdzie obrady V Zjazdu Partii dobiegają końca, ale warto wrócić do uroczystych chwil pożegnania delegatów HIL, jakie odbyły się w ub. niedzielę w godzinach porannych, na Dworcu Głównym w Krakowie.

Pożegnanie było niezwykle serdeczne. Dużo odprowadzających, dużo serdeczności, uścisków rąk i kwiatów. Zresztą zobaczcie na zdjęciach poniżej.

Od lewej — Tow. Cz. Domagała w oknie pociągu, delegaci HIL i dzielnicy przed odjazdem oraz grupa delegatów serdecznie zegnana kwiatami — przez towarzyszy pracy, przyjaciół i społeczeństwo krakowskie.

FOT.: ZB. ZINT

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH DO 13 BM.:

	prec. planu
ZMO — wyroby szamotowe	102
wyroby zasadowe	103
dolomit	102
wapno	106
wyroby smolowo-dolomit.	90
ZK — koks ogółem	99
koks wielkopiecowy	96
smoła	101
benzol	97
siarczan amonu	98
Aglomerownia nr 1	108
Aglomerownia nr 2	97
Wielkie Piec — surowka	97
Wydz. Przerobu Żużla	97
żużel granulowany	97
żużel pienisty	74
żużel kawałkowy	126
Stalownia Martenowska	103
Stalownia Konwertorowa	106
Wydz. Wlewnic — wlewnice	107
Wydz. Walcownie Wstępne	105
kęsiska prod. surowa	106
prod. gotowa	104
kęsy prod. surowa	104
prod. gotowa	104
Walcownia Slabing	94
slaby prod. surowa	110
prod. gotowa	98
Walcownia Gorąca Blach	101
prod. surowa	98
prod. gotowa	101
Walcownia Drobna	93
prof. drobne prod. sur.	110
prod. gotowa	103
walcówka prod. sur.	120
prod. gotowa	115
Walcownia Zimna Blach	102
blacha czarna prod. sur.	95
prod. gotowa	97
blacha ocynk. prod. sur.	99
prod. gotowa	91
blacha ocyn. ogniowo	
prod. gotowa	

jak wykonujemy? PLAN

blacha ocyn. elektrolit.	141
prod. gotowa	124
Wydz. Rur Zgrzewanych	93
rury prod. surowa	105
prod. gotowa	108
profile zimno gięte	82
Wydz. Odlewnie	100
prod. ogółem	103
stal elektr. surowa	80
odlewy stalowe	100
odlewy żelwne	100
Wydziel W-3	97
wyroby kute ogółem	97
odkutek swob. kute	97
prod. ogółem	90
konstrukcje stalowe	100
Siłownia — energ. elektr.	96
Stalownia HIL — stal ogół.	104

PRACOWALI DOBRZE I RYTMICZNIE. W minionym tygodniu kilka wydziałów huty uzyskało bardzo dobre wyniki produkcyjne, wykonało swe plany z nadwyżką. Szczególnie mocne tempo rozwinęła załoga Aglomerowni nr 1. Wykonała ona dodatkowo dla potrzeb Wielkich Pieców ok. 7,5 tys. ton spieku. Doskonale pracowały załogi obu naszych Stalowni. Załoga Martenowskiej wyprodukowała dodatkowo prawie 3 tys. ton stali, załoga Konwertorowej — ponad 2 tys. ton. Dobrze spisała się załoga Wyd. Wlewnic. Zachowała rytmiczne tempo pracy i w rezultacie wykonała

plan z nadwyżką ok. 350 ton wlewnic i osprzętu. Bardzo dobre wyniki uzyskała załoga Wyd. Walcownie Wstępne. Dzięki równomiernemu, dobrej pracy przekroczyła dość wysoko swe zadania w obu asortymentach produkcji. Wykonała dodatkowo ok. 5,5 tys. ton kęsisk i ok. 1,2 tys. ton kęsów. W czołówce najlepszych uplasowała się załoga Walcowni Slabing. Dodatkowa produkcja słabów wyniosła ponad 2 tys. ton. Tym samym nasze wydziały walcownicze otrzymały dostateczną ilość wsadu co stworzyło im możliwość spokojnej, rytmicznej pracy.

WYKONALI SWE ZADANIA. Nie zawiodła załoga Walcowni Drobnych Profili i Drutu. Pracowała bardzo dobrze, wykonała plan z nadwyżką w obu asortymentach. Dodatkowa produkcja wyniosła ok. tysiąca ton profili drobnych i ponad 2 tys. ton walcówki. Wykonała swe zadania (z niewielką nadwyżką) załoga Walcowni Gorącej Blach. Z asortymentów wykonanych przez Walcownię Zimną Blach, plan zrealizowany został tylko w produkcji blachy czarnej i ocynowanej elektrolitycznie.

POZOSTALI W TYLE. Pogorszenie rytmu pracy zarejestro-

waliśmy w Wyd. Wielkie Piec. Tydzień temu była tutaj nadwyżka, teraz nie pozostał już nawet ślad. Postój awaryjny wp. nr 5 spowodował niepożądane straty. Niedobór wynosi obecnie ok. 2,5 tys. ton surowki. Planów nie wykonały też załogi: Ocynkowni Blach, Ocynowni Ogniowej, Wyd. Rur Zgrzewanych w asortymencie profili giętych.

UWAGA! POSTOJE WAGONÓW ZA DEUGIE! W ostatnich dniach, zanim jeszcze zima pokazała po raz pierwszy swe pazury, niedobór kształtował się średni czas postoju wagonów PKP w hucie. Prawie codziennie notowaliśmy przekroczenie limitu wynoszącego 11,1 godzin. Będzie to drogo kosztowało hutę (kary konwencjonalne). Oto średni czas postoju: 7 bm. — 13,2 godz., 8 bm. — 12,6 godz., 9 bm. — 11,6 godz., 10 bm. — 11,8 godz., 11 bm. — 13,9 godz., 12 bm. — 9,6 godz.

WYJAŚNIENIE. Zwrócił się do nas Wyd. Walcownie Wstępne o sprostowanie, wyniku wykonania planu produkcji towarowej w kęsiskach i w produkcji wg rozdzielnika. W sprawie tej złożyliśmy już wyjaśnienie telefoniczne. Różnica wynika stąd, że w zestawieniach Działu Sprawozdawczości i Statystyki DE, z których korzystamy przy omawianiu planu, w rubryce plan Wyd. Walcownie Wstępne — prod. towarowa, przy kęsiskach był dopisek: razem z e s l a b a m i. W przyszłości zadamy o rozdzielenie tych dwóch asortymentów. (jd)



Komuniści Huty im. Lenina zapewniają V Zjazd Partii że kroczyć będą w pierwszych szeregach realizatorów jego uchwał

Wystąpienie członka egzekutywy KW PZPR w Krakowie, I sekretarza KF w HIL tow. Tadeusza Wachowskiego



W okresie od IV Zjazdu w Hucie Lenina przejęliśmy do eksploatacji szereg nowych, potężnych kompleksów produkcyjnych, których ogólny koszt wynosi około 10 mld zł. Między innymi oddano do eksploatacji: 2 baterie koksownicze, aglomerownię nr 2, wielki piec nr 5, jeden z największych obiektów tego typu w świecie, stalownię tlenowo-konwertorową oraz walcownię typu slabing. Tym samym weszliśmy w trzeci etap rozbudowy naszego kombinatu, którego docelową produkcję po 1975 r. wyniosić będzie 5,5 mln ton stali rocznie. W bieżącym roku wyprodukujemy ponad 4 mln ton stali, zaś nasz udział w krajowej produkcji — 10 proc. Wyróbów gorąco walcowanych wyniesie 36 procent, a blach zimno walcowanych — 98 procent.

Pragnę zameldować Zjazdowi, że od początku istnienia Huty im. Lenina do dnia dzisiejszego przekazaliśmy go gospodarce narodowej 28 mln ton stali, w tym jedynie stalownia martenowska dała więcej stali niż całe polskie hutnictwo w okresie międzywojennego dwudziestolecia. Spłaciliśmy także w ubiegłym roku dług zaciągnięty w kwocie 26 mld zł u naszego narodu, bo tyle właśnie wyniósł koszt budowy kombinatu, oczywiście nie wliczając w to miasta Nowej Huty.

Osiągnięte wyniki w ogromnej mierze zawdzięczamy braterskiej pomocy Związku Radzieckiego. Na zawsze w naszej pamięci pozostanie wdzięczność dla radzieckich robotników, techników oraz inżynierów, za przyjazną pomoc w projektowaniu Nowej Huty, dostarczaniu i montażu urządzeń, które w 70 proc. pochodzą z Kraju Rad.

Na znaczną poprawę stanu działalności gospodarczej w naszej hucie, wpłynęła realizacja Uchwały VII Plenum KC. W wyniku szerokiej dyskusji oraz wniosków załogi został opracowany kompleksowy program usprawnienia organizacji i ekonomiki huty. Program ten konsekwentnie realizowany i systematycznie uzupełniany o nowe zadania, stanowi podstawę pomyślnego wykonania napiętych zadań ekonomicznych i produkcyjnych przy równoczesnej poprawie warunków pracy naszej załogi. Niestety, nie wszystkie wnioski i postulaty kierowane z kombinatu do zwierzchnich władz są realizowane, a czasem nawet pozostają bez odpowiedzi.

Spośród wielu z nich wymienię tylko niektóre.

Pierwszym problemem są inwestycje. Trudny, czasochłonny oraz wymagający ogromnych nakładów proces inwestycyjny w hutnictwie powinien być usprawniony i jak najbardziej skrócony. Dotyczy to cyklu programowania inwestycji, zmniejszenia stadiów dokumentacji i ich zatwierdzania.

Jednocześnie powinien on być prowadzony bardziej kompleksowo niż obecnie we wszystkich częściach składowych,

tj. w inwestycjach centralnych, zjednoczeń i przedsiębiorstw. Wymaga tego coraz szybszy postęp światowy hutnictwa, powodujący, że zbyt długo realizowane przedsięwzięcia stają się przestarzałe pod względem technicznym i ekonomicznym. Przykładem tego może być budownia obecnie w Hucie im. Lenina, a mająca być uruchomiona w końcu przyszłego roku walcownia taśm gorąco walcowanych. Część dostaw tej walcowni znajduje się już u nas i pochodzi z roku 1956.

Innym przykładem jest niezmiennie długotrwały proces zatwierdzania projektu wstępnego rozbudowy naszej huty. Uchwała KERM-u została podjęta dopiero 3 lipca br. — podczas gdy część składowa tego projektu, walcownia slabing — została uruchomiona 17 czerwca br., co wymagało uprzedniego podjęcia specjalnej uchwały rządu zezwalającej na wcześniejsze opracowania dokumentacyjne i realizację budowy.

Przykładem braku kompleksowości jest realizowana budowa walcarki dwudziestowalcowej zakupionej na Zachodzie bez koniecznego agregatu do cięcia, a co związane jest z poprawą jakości blach zimno walcowanych przewidzianych na eksport i na karoserię „polskiego fiata”.

Drugim problemem to nasze remonty. Od lat mimo starań na wszystkich szczeblach nie jest zabezpieczony w dostatecznym stopniu pod względem organizacyjnym, asortymentowym i ilościowym potencjał przedsiębiorstw remontowych. W związku ze stałym wzrostem kombinatu trudności w zabezpieczeniu budowli i urządzeń narastają. Nie ma również możliwości zabezpieczenia koniecznych asortymentów oraz ilości części zamiennych: maszynowych, elektrycznych i energetycznych.

O ile nie nastąpi w tych dziedzinach radykalna poprawa w najbliższych latach — stan urządzeń, a szczególnie budowli może być uznany za groźny. Pragnę podkreślić, że problem ten poruszaliśmy już na IV Zjeździe Partii.

Również od lat dyrektywne lub informacyjne wskaźniki planów rocznych nie są należycie powiązane, co powoduje częste rozdrażnienia w stosunkach wewnętrznych huty, dłu-

gotrwałe konfrontacje na zewnątrz, a następnie konieczność zmiany planów produkcyjnych i finansowych dokonywanych nierzadko w końcu roku.

Podobnie plany asortymentowe często nie są zabezpieczone właściwym wsadem — jak np. ustabilizowaną jakością węgla koksujących, dostatecznym i wiążącym bogactwem wsadu wielkopiecowego lub nawet koniecznymi ilościami dolomitu, którego w Polsce mamy bardzo dużo.

Natomiast w dziedzinie organizacji zarządzania nie uwzględnia się również konieczności przyznawania szerszych uprawnień i odrębnej struktury organizacji tak dużym jednostkom przemysłowym jak nasz kombinat. Traktuje się je na równi z małymi zakładami przemysłowymi, zwłaszcza w zakresie przepisów, które są odpowiednie dla typowych przedsiębiorstw. Utrudnia to — a często uniemożliwia operatywność działania, a nierzadko pogarsza wyniki naszej pracy.

Towarzysze! Doświadczenia minionych lat, a szczególnie ostatniego okresu jasno wskazują, że walka klasowa między niedobitkami reakcji a siłami socjalizmu i postępu obejmuje wszystkie dziedziny naszego życia. W walce tej nie ma neutralnych, każdy w określony sposób bierze w niej udział. Nawet jeżeli ktoś nie wypowiada się w tej sprawie, nie jest aktywny, to i tak popiera jedną lub drugą stronę. Przekonał się o tym naocznie i w pewnym sensie na własnej skórze, do czego prowadzi brak jasności w tym zakresie, lub zamykanie oczu na fakt, że walka klasowa trwa, że ma ona miejsce nie tylko w przekroju światowym, ale również w naszym kraju. Nauczmy się z tego wypadki marcowe. Jeszcze dosadniej wskazywały na to wydarzenia w bratniej Czechosłowacji, których kierunek rozwojowy nasza załoga śledziła i śledzi z najwyższym niepokojem. Z perspektywy kilku miesięcy widać coraz wyraźniej, że inspiratorami i organizatorami wydarzeń marcowych były elementy reakcyjne, rewizjonistyczne i syjonistyczne. Nasza załoga zajęła wobec nich jednoznacznie i zdecydowanie stanowisko, jak również w stosunku do

wypadków, które miały miejsce w Krakowie i sił, które za nimi się kryły. Wyraziło się to w dojrzałej ocenie sytuacji, rozważa i odpowiedzialności za wykonanie powierzonych zadań, w wytrwałej pracy na roboczych stanowiskach oraz manifestacyjnym poparciu kierownictwa naszej partii na czele z towarzyszem Wiesławem.

Nasi hutnicy, członkowie partii i bezpartyjni domagali się jednak wyciągnięcia konsekwencji w stosunku do winnych oraz wcielenia w życie słusznych uchwał naszej partii, zwłaszcza XIII i VIII Plenum KC, tak, aby już nigdy nie mogła powtórzyć się podobna sytuacja, jaka miała miejsce w marcu. Domagali się oni zdecydowanej walki nie tylko z zewnętrznymi przejawami rewizjonizmu, ale w pierwszej mierze usuwania jego źródeł, likwidacji warunków, w których wrogowie socjalizmu mogą rozwijać swą działalność, wywierać wpływ na kształtowanie atmosfery w niektórych środowiskach czy ogniwach frontu ideologicznego. Wskazywano, że wszelkie błędy z naszej strony w tym zakresie, wahania czy brak konsekwencji są szczególnie skwapliwie wykorzystywane przez przeciwników władzy ludowej. Aktywiści partyjni i bezpartyjni słusznie przy tym wskazywali, że realizacja wspomnianych uchwał Komitetu Centralnego, to przede wszystkim konsekwentna i codzienna działalność w tym zakresie czołowych ogniw partii. Przy wyciąganiu wniosków z wydarzeń marcowych nie wolno oglądać się tylko na Komitet Centralny, czy Wojewódzki. Trzeba zaczynać w pierwszej mierze od siebie i od swego podwórka.

Co wpłynęło na taką postawę załogi? Nie ulega wątpliwości, że ogromne znaczenie w tym zakresie miała praca organizacji partyjnej, która od dłuższego czasu wiele uwagi poświęcała sprawom politycznym oraz ideologicznym wychowania swych członków, jak również bezpartyjnych pracowników kombinatu.

Ożywienie pracy ideologiczno-wychowawczej uwidoczniło się w hucie zwłaszcza po VIII Plenum KC oraz w wy-

niku realizacji uchwał krakowskiego Komitetu Wojewódzkiego z maja 1966 roku w sprawie moralnej i ideowej postawy członków partii. Doświadczenia naszej pracy partyjnej wskazywały nam na konieczność dokonywania systematycznej oceny skuteczności naszego działania ideowo-politycznego i na tym tle określania dalszych zadań w tym zakresie.

Podstawą precyzowania różnego rodzaju wniosków stały się wyniki powszechnych rozmów z członkami partii oraz bezpartyjnym aktywnym związkowym, młodzieżowym i gospodarczym. Rozmowy takie, które prowadzimy już od kilku lat, przyczyniają się do znacznej aktywizacji szeregów partyjnych oraz stanowią skuteczny środek wzajemnej wymiany informacji. W wyniku tej działalności nastąpiło zbliżenie komitetów partyjnych do załóg, umożliwiające ujawnianie i przezwyciężanie wielu negatywnych zjawisk w naszej pracy, a równocześnie wykazywanie różnego rodzaju rezerw istniejących w kombinacie. Dzięki temu wzrósł również autorytet partii wśród załogi. Świadczy o tym m. in. rozwój szeregów partyjnych. W tym okresie międzyzjazdowym nasza organizacja partyjna wzrosła o 2.350 członków. Na podkreślenie zasługuje przy tym fakt, że ostatnio spośród wstępujących w szeregi partyjne 84 procent stanowią robotnicy. Wraz ze wzrostem szeregów partyjnych, zwracamy szczególną uwagę na pracę z kandydatami i młodymi stażem członkami partii.

Dla dynamicznie rozbudowującej się organizacji kombinatu szczególnie ważny jest problem szkolenia ideologicznego, a także praca rekom-

dujących z kandydatami. Naszym zdaniem słuszny wniosek zawarty w Tezach o 2-letniej znajomości kandydata przez rekomendującego nie rozwiązuje w pełni problemu. Kandydat oczekuje od rekomendującego wzorców partyjnej postawy. Odpowiedniego zasobu wiadomości umożliwiającego udzielenie pełnych wyjaśnień nurtujących go wątpliwości, serdecznego stosunku i troski o dobre przygotowanie go do zadań członka partii.

Towarzysze! Przedzjazdowa konferencja partyjna Huty im. Lenina zobowiązała nas, delegatów, do złożenia na V Zjeździe zapewnienia, że nasza 33-tysięczna załoga w pełni popiera politykę partii. Dowodem tego była świadoma i bojowa postawa organizacji partyjnej oraz całej załogi huty w chwilach trudnych dla naszego kraju i budownictwa socjalistycznego. Wyrazem takiego stanowiska są także czyny produkcyjne, oszczędnościowe i społeczne. Wartość tych zobowiązań podjętych przez naszą załogę dla uczczenia V Zjazdu wynosi ponad miliard złotych. W ich ramach daliśmy już m. in. 92 tys. ton stali, 4.600 ton blachy zimno walcowanej oraz 6.700 ton rur.

Zarliwa dyskusja przedzjazdowa oraz poważny dorobek ideowo-polityczny i produkcyjny upoważniają nas do zapewnienia Zjazdowi, że hutnicy, stalownicy, koksownicy, mechanicy i wszyscy pracownicy kombinatu pod kierownictwem swojej ponad 7-tysięcznej organizacji partyjnej będą kroczyć w pierwszych szeregach realizatorów jego uchwał oraz strzec, jak źrenicy oka, socjalistycznych zdobyczy klasy robotniczej w naszym kraju (długotrwałe okiaski).

Niedziela Zjazdowa



W niedzielę, w przeddzień rozpoczęcia V Zjazdu realizowała swe zobowiązania przedzjazdowe Brygada Pracy Socjalistycznej im. J. Krasickiego z W-3. Kierowaną przez Stanisława Cisaka 22-osobowy zespół słuszy — montażystów pracował dodatkowo przez sześć i pół godziny przy przepustnicy do rekonstrukcji taśm dla Aglomerowni, przyczyniając się tym do przyspieszenia realizacji zadań, z których terminowością Wydział Mechaniczno-Konstrukcyjny ma poważne kłopoty.

(now) Foto: B. Luckoś

Najlepsi ze Stalowni Martenowskiej

Mamy już za sobą uroczystość z okazji wyprodukowania przez Stalownię Martenowską 25-milionowej tony stali. Na sukcesy Stalowni złożyły się wyniki całej załogi w ciągu blisko czterech lat. Sukcesy w ostatnim okresie, również w realizacji zobowiązań na część V Zjazdu, są także zasługą

lowni opinią zdyscyplinowanych pracowników, ludzi z inicjatywą. Tytuł członków liczy też II brygada z pieców martenow-



Pamiątkowy puchar odbiera kierownik Stalowni Martenowskiej tow. inż. St. Bednarczyk.

ga całej załogi. Przewodzą wśród niej brygady BPS aktualnie ubiegające się o tytuł im. V Zjazdu, które otrzymały ostatnio proporzeczki oraz dyplomy wyróżnienia. Cała załoga zaś uzyskała puchar.

Tym brygadam warto dziś poświęcić więcej uwagi. Ubiega się o zaszczytny tytuł BPS Mariana Imiółka, złożona z 17 członków. Jest to brygada I z pieców martenowskich, którą kieruje mistrz Władysław Czechowski. Cieszy się ona w Sta-

skich z brygadziatą Stanisławem Borejczukiem i z mistrzem Marianem Durbaczem na czele. Walczy ona również z powodzeniem o tytuł BPS im. V Zjazdu. Obie te brygady mają tytuły BPS od trzech lat, obie te brygady podjęły na część V Zjazdu zobowiązanie wyprodukowania 2.500 ton stali dodatkowo do końca br. oraz zapracowania 200 godzin w czynie społecznym dla dzielnicy, co już wykonały.

Oprócz sukcesów ilościowych mają te brygady również dobre wyniki jakościowe, zmniejszając ilość nietrafionych wytopów od września br. o około 2 proc. i wybraków o 0,15 proc. Warto podkreślić, iż członkowie obu brygad mają dyplomy kwalifikacyjne, które uzyskali w ub. r. I jeszcze dla uzupełnienia charakterystyki: obie BPS z pieców martenowskich składają się ze starszych, doświadczonych stalowników oraz z członków ZMS. W sumie tworzą świetne zespoły.

W realizacji zobowiązań na część V Zjazdu i w całej pracy Stalowni Martenowskiej wyróżnia się także Oddział Zesta-

wów, mający od ub. r. tytuł Oddziału Pracy Socjalistycznej. Obecnie ubiega się on z pomyślnymi wynikami o nadanie mu imienia V Zjazdu. W skład tej przodującej załogi, kierowanej przez inż. Henryka Gedigę, wchodzi 4 brygady z tytułami BPS. Brygada I pracuje pod przewodnictwem brygadziaty Zygmunta Zielińskiego, brygada II kieruje brygadziata Kazimierz Brudny, brygada III Józef Zdradziński, członek prezydium ZG ZMS oraz ZF ZMS w hucie, brygada IV Józef Cieszyński.

O tytuł BPS im. V Zjazdu walczy też z sukcesami brygada energetyczna służby utrzymania ruchu pod kierunkiem



Proporzec stalownikom wręcza przew. RZK w HIL tow. Jan Stefanik.



Plynie 25-milionowa tona stali.

mistrza Edwarda Szczytki oraz brygadziatę Józefa Jędrzejaka. I ta brygada otrzymała ostatnio proporzec za wyróżniającą się pracę przed V Zjazdem i we współzawodnictwie o ten tytuł w Stalowni w okresie przedzjazdowym.

Świetni, ofiarni stalownicy, zaangażowani ludzie. To chyba najkrótsza charakterystyka i najprawdziwsza wszystkich członków wymienionych brygad ze Stalowni Martenowskiej. Z okazji tych sukcesów, z okazji osiągnięcia Stalowni Martenowskiej w okresie przedzjazdowym, serdeczne gratulacje dla zespołów tego wydziału.

ik.

Problemy jakości

• Profile drobne i drut z HiL na eksportowym poziomie? • Przedstawiamy mistrzów jakości

Nie każdy zapewne wie, że jednym z czołowych wydziałów-eksporterów huty jest **Walcownia Drobnych Profilów i Drutu**. Oba hutnicze asortymenty cieszą się dużym powodzeniem na światowym rynku zbytu — zarówno w krajach kapitalistycznych jak w krajach naszego obozu. **Walcownia Drobna** dostarcza na eksport od 25 proc. swej produkcji profili w (lipcu br.) do 38 proc. w (październiku br.). Smiało więc można ją nazwać „kopalnią” dewiz, tym bardziej, że znaczną część dostaw kieruje do tak rozwinię-

leży 100 procentowe wykonanie tego wskaźnika. Osiągnięto dokładnie 94,5 proc. Świetnie, ale czy to już ostatnie słowo załogi? Na pewno nie, robi się bowiem dużo, aby uzyskać poprawę i pójść naprzód jeszcze krok dalej. Wiąże się to jak najszybciej z nadziejami jakie skupia na sobie wniosek racjonalizatorski zespołu. Chodzi o urządzenie, które umożliwi wyrównywanie końców prętów przed nożycą zimnego cięcia. Trzecia już wersja tego pomysłu, zaprojektowana i przyjęta do realizacji może przynieść — ostrożnie licząc — poprawę uzysku w wysokości

zrząść głowice, które otrzymali z Huty „Warszawa”. Trwają więc doświadczenia i niekończące się prace. Załoga wkłada w nie moc wysiłków i serca, robi wszystko, aby przeformować załogę, jednakże przy tym bardzo tanie rozwiązanie. Jak dotąd, niestety bez rezultatu. Niki jednak nie kapituluje, zagrzewa myśl: a może w końcu się uda?

Mniej wybraków

Duży nacisk kładzie się jednocześnie w P-64 na obniżenie wybraków. Z pełnym zresztą powodzeniem. Tu parę liczb. Wybrak ubiegłoroczny wyniósł ponad 3 proc. produkcji. Za I półrocze br. — 2,82 proc., za III kwartał — 2,88 proc. W październiku nastąpił przełom, poprawa jest ogromna. Wybrak użyteczny wyniósł tylko 0,188 proc. Złożyła się na to lepsza praca załogi chłodni, większy wysiłek walcowników, sumienny ich trud. Mniej jest teraz krzywych prętów i mniej prętów niewymiarowych. W kierunku jaki został wytyczony pójść muszą teraz dalsze konsekwentne wysiłki. Naczelne zadanie: walcować w określonej tolerancji przewidzianej warunkami, nie wchodzić pod żadnym pozorem w tolerancję plusową. Zachowywać ściśle długość pasma. Dbać o jakość.

Wielu pracowników **Walcowni Drobnej** zasługuje na wysoką ocenę za prawdziwie rzetelną, stałą troskę o jakość produkcji. Kilku wyróżnić jednak należałoby specjalnie jako ludzi dobrej jakościowej roboty. Są to: Zenon Łągwa i Ryszard Bochenek — st. walcownicy ze zmiany „A”. Kazimierz Domoń — brygadziśta odcinka końcowego i Edmund Obara — st. walcownik ze zmiany „B”. Adam Czekaj — st. walcownik i Stanisław Chocholowski — I operator ze zmiany „C”. Stanisław Morawski — st. walcownik i Stanisław Gruchała — st. operator ze zmiany „D”.

To ich nazwiska najczęściej „głoszą” na wydzielowej tablicy jakościowej. Oni pociągają za sobą tych, którym czasem zdarzy się zająć miejsce mniej honorowe, na drugim biegunie. (jd)

Czy potrzebne zakupy?

Temat, jak na hutę, raczej niezwykły. W wielomilionowej gospodarce kombinatu znikome procentowe zakupy oraz usługi z sektora nieuspołecznionego dla metalurgicznego kolosa. Powiedzmy od razu, iż dokonywane w oparciu o obowiązujące przepisy, że konieczne w niektórych wypadkach, zwłaszcza gdy chodzi o zakupy natury specjalnej. Tematem tym zainteresowała się Rada Robotnicza w ramach swoich funkcji kontrolnych. Nie z niezwykłej drobiazgowości, ale dla objęcia swoją pracą wszystkich dziedzin gospodarki huty, nawet tych najmniejszych, w złotych, jednak również milionowych w sumie.

Oczywiście w skali kombinatu i to musi tak się kształtować. Dla ilustracji warto przytoczyć, iż dwa lata temu zakupy te oraz usługi dla hutniczych wydziałów opiewały na wartość około pół miliona złotych na rok, zaś aktualnie, za 9 miesięcy wyniosły przeszło pół mln zł. To chyba stało się sygnałem do analizy, choć jest także inny aspekt tej sprawy, mianowicie wydatkowanie większe w pierwszym półroczu, niż przewiduje się w drugim do końca br. To nie nieufność, lecz potrzebna kontrola, której podlegają wszystkie po kolei dziedziny gospodarki huty; to właśnie jest jednym z głównych zadań samorządu, reprezentacji załogi.

Uwzględnić należy przede wszystkim celowość każdego wydatku, podobnie, jak w każdym zakładzie i w każdym budżecie domowym! Działalność Rady Robotniczej zdobyli sobie już ogromny kredyt zaufania. Systematycznością w pracy i wnikliwością analiz dokonywanych ze społecznego punktu widzenia. Dlatego weryfikacja kontrola zakupów i usług z sektora nieuspołecznionego dla huty ma wagę opinii społecznej. Co stwierdzono? Ogromna większość zakupów oraz usług tego typu ma swoje uzasadnienie w całej pełni, jak np. ostrzenie instrumentów leżarskich dla przychodni w kombinacie, naprawa samechodu Jelex w jednym z miasteczek województwa krakowskiego (awaria w drodze), zakup szaf metalowych dla Stacji Maszyn itp. Tych zakupów bowiem nie można było dokonać w sektorze uspołecznionym, jakie ze braki w jego produkcji dotyczą nadal szeregu asortymentów, choć krytyka, m. in. również prasowa, nie oszczędza ich przy różnych okazjach.



Grupa rdzeniarek z formiarni Wydziału Wlewnic cieszy się już od dawna opinią zgranego i sprawnego zespołu. W okresie przedzjazdowym zasłużyły one na miano najbardziej ofiarnych pracownic wydziału, biorących udział we wszystkich podejmowanych przez wydział zobowiązaniach produkcyjnych i czynach społecznych. Niezależnie od tego w pierwszym dniu V Zjazdu PZPR podjęły dodatkowe, bardzo cenne zobowiązanie wykonania poza normalnymi obowiązkami, w terminie do końca bm. dwu form płyty „Toronto” — wymagających nakładu ok. 100 roboczo-godzin.

Na zdjęciu cały zespół rdzeniarek. Od lewej: Tekla Rogoż, Maria Jopek, Magdalena Tarasow, i Helena Grzywacz.

Zima nas nie zaskoczy

Zabrzmiało to może jak parados: ładna pogoda jaką mamy dotąd w listopadzie, sprzyjająca aurą, wcale nie jest mile widziana przez ludzi odpowiedzialnych w hucie za przygotowanie zakładu do zimy. Wywołuje bowiem — mimo woli — samouspokojenie i demobilizację. Jeżeli jest tak ładnie i przymrozków nie ma, nadejście zimy jest widocznie odległe. Czasu na przygotowania nie brakuje...

Nic gorszego niż takie rozumowanie. Tak już jest, że zima przychodzi nagle i mimo ogromnego wkładu pracy, zwykle nas zaskakuje. Jak przysłowiowe „sztydło z worka” wychodzą na jaw — najczęściej wszelkie drobiazgi, których załatwienie odkładano się na później, liczne zaniedbania, które wydawały się nieistotne. Dlatego nie sugerujemy się pogodą. W przygotowaniach do zimy bądźmy gotowi na najgorsze, traktujmy sprawę tak, jakby trudny egzamin przyszło zdać już jutro.

DO CELU CORAZ BŁIŻEJ

Prace biegą szybko, do celu, czyli do stanu całkowitej, 100 proc. gotowości jest coraz bliżej. Świadczy o tym najlepiej ilość wykonanych pozycji planu. Jeżeli w dniu 22 października całkowicie wykonanych zadań było 82 proc.,

to już w dniu 1 listopada mogliśmy zarejestrować 94 proc., a w dniu 9 bm — 97 proc. Pozostało już niewiele pozycji do wykonania, ale kilka spraw budzi obawy. Przede wszystkim szklenie okien w obiektach huty. Z tym były zawsze i są kłopoty, po prostu trudno organizacyjnie rozwiązać tę sprawę.

Huta jest — wiadomo — ogromna. Nie wszystkie okna w halach produkcyjnych (zwłaszcza tych wzniesionych dawno) są do otwierania. Nie więc dziwne, że przemysłowy hutnik radzi sobie w letnie upały prosto i skutecznie. Wybijają szyby w oknach torując drogę świeżemu powietrzu. A ten sam człowiek, tylko parę miesięcy później kiedy zbliża się zima, zaczyna narzekać na przeciągi i domaga się szybkiego oszklenia okien. Tego rodzaju „ubytki” które trudno nazwać naturalnymi, kosztują naszą hutę rok rocznie bardzo drogo. Żywiła się parę wagonów szkła. Nie to jest jednak najgorsze: brak jest w hucie do tego rodzaju prac specjalistów, nie ma kto oszklić okien.

A MOŻE STWORZYĆ BRYGADĘ?

Sprawę rozwiązano w ten sposób, że szkło do okien przycina wydziałom huty specjalnie powołany przez W-16 zespół. Przyczyna i na tym koniec. Wszystkie dalsze prace muszą wykonywać wydziały we własnym zakresie. Z jed-

nej strony to i dobre, zostaje bowiem ukarane powstanie nadmiernych ubytków szkła. Ale z drugiej strony nie mają do tego ludzi, prace odbywają się więc niesystematycznie, dorywczo. W dodatku o jakości tych robót lepiej nie mówić, marnuje się masę szkła. W oknach pozostają szpary.

Ponieważ nie ma o tym mowy, aby zlecać prace do wykonania na zewnątrz, sensowny wydaje się pomysł stworzenia w hucie jednego niewielkiego zespołu (ale specjalistów), który miałby za zadanie „permanentne” szklenie szyb w oknach. We wszystkich wydziałach huty, po kolei. Skąd wziąć ludzi? No właśnie! Sądząc, że za cenę uwolnienia wydziałów od kłopotu, można by zażądać od większych jednostek po 2, 3 ludzi. Po przeszkoleniu, stworzyłby brygadę (może OZR-ską?), która byłaby centralnie prawidłowo wykorzystywana. Takie rozwiązanie sprawy byłoby chyba najbardziej ekonomiczne.

CIEPŁE POSIŁKI — W POGOTOWIU

Jednym z bardzo istotnych elementów przygotowań do zimy jest zabezpieczenie załogi pracującej na wolnym powietrzu w szczególności trudnych warunkach — ciepłych posiłków. Zadanie to spoczywa na OZR. Jak dowiedzieliśmy się, został opracowany szczegółowy plan uwzględniający — w zależności od nasilenia mrozu i śnieży — które załogi i w jakiej kolejności objęte będą specjalnym zaopatrzeniem. Wyznaczone zostały punkty wydawania posiłków, zabezpieczony transport. Słowem, wszystko jest gotowe. Odpowiedni sygnał szefa Transportu Kolejowego do dyspozytora huty uruchomi akcję. Mamy nadzieję, że wszystko pójdzie sprawnie.

Jeżeli mowa o zaopatrzeniu, dodać jeszcze trzeba zapewnienie załogom na zimę odpowiednich ubrań ochronnych. Rozdzielniki są gotowe, braków w magazynach nie notujemy. Rzeczą wydziałów jest tylko sprawne pobranie i wydanie ubrań, a następnie dopilnowanie, aby ciepła zimowa odzież była prawidłowo używana.

Uwypukliłem szczególnie sprawy bezpośrednio dotyczące ludzi, a więc stojące w hierarchii przygotowań zimowych wysoko. Stanowią one oczywiście tylko fragment całości. Wiele uwagi poświęca się w hucie zagadnieniom inwestycyjnym, energetycznym, transportowym. Sprawdzają się gotowość do ruchu rozrządni wagonów (w tej liczbie rozrządni promiennikowej w Stalowni Martenowskiej). Osobny rozdział stanowi dobre zaopatrzenie huty w surowce i materiały na zimę, osiągnięcie w każdym z asortymentów zaplanowanych normatywow. Do spraw tych powrócę niebawem.

Na koniec jeszcze jedna uwaga. Nie wolno zapomnieć o zmaganym znowianiu w łatwo dostępnych miejscach odpowiedniego zapasu piasku i soli. To niby drobiazgi, ale zwykle potykamy się właśnie o takie detale: spadnie śnieg, a nie ma pod ręką zwykłego piasku, soli, łopaty do odśnieżania. (jd)



tych gospodarczo krajów świata jak np. USA i Kanada.

Oczywiście wysoka ranga jaką wydział posiada w hucie, to obok źródła uzasadnionej dumy — także jednak poważne zobowiązanie. Wymagania jakościowe odbiorców są bardzo wysokie i ostre. Nakładają na załogę zadania, które najłatwiej zawrzeć można w pojęciach: sprawność technologiczna, postęp techniczny, odpowiedzialność każdego stanowiska pracy.

Warto pokusić się nawet o 1/10 procenta

Jakość w **Walcowni Drobnej**, to przede wszystkim utrzymanie się w zawężonej tolerancji walcowania. Dokładne zachowanie wymiaru i ciężaru profili, mimo, że wykonywanie np. kątowników z twardej stali jest niezwykle pracochłonne, zmniejsza wydajność i powoduje nadmierne zużycie osprzętu. Wysokie wymagania są nacgi przez załogę spełniane, ale powiedzmy otwarcie, często kosztem zmniejszenia wysiłki gotowej produkcji.

Druga ważna sprawa — jak najbardziej zresztą wiążąca się z pierwszą — to uzysk. Plan ustalony na rok bież. przewiduje osiągnięcie 94,5 proc. uzysku. Rezultat? Na chwałę załogi P-64 zapisać na-

Co to są pętlownice?

I znowu w grę wchodzi postęp techniczny, sięgnięcie po nowość jakiejś nie było w wydziale w chwili jego projektowania i budowy. Pętlownice, to dodatkowe urządzenia wyposażeniowe, do zamontowania na klatkach walcowniczych od 12 do 14. Ich zadanie — wyeliminowanie zbyt dużego naciągu prętów między klatkami, przyniosłoby w rezultacie poprawę tzw. geometrii pasma. Sek tylko w tym, że pętlownice nie produkują się u nas w kraju. Urządzenie to jest do nabycia tylko za dewizy. A więc — wniosek inwestycyjny, konieczność jak najbardziej uzasadnionego zakupu. Zanim jednak znajdzie się na to pula dewizowa — musimy pogodzić się z faktem, że brak pętlownic powoduje i powodować będzie wzrost produkcji towarzyszącej profili (wybraku użytecznego) nie przeznaczonych niestety na konkretne zamówienia.

Jest i druga droga wyjścia, bez dewizowych wydatków, tyle tylko, że jak dotąd nie daje wyników. Zamiast pętlownic, próbują walcownicy z P-64 wy-

Kącik TRZZ



Na zdjęciu: prof. B. Polkowski wygłasza prelekcję.

W kawiarni „Violinka 2” Ogniska Młodych odbyło się ostatnio spotkanie członków i sympatyków TRZZ z prof. Bolesławem Polkowskim z Instytutu Morskiego z Gdańska. Celem spotkania była popularyzacja osiągnięć gospodarczych Polski Ludowej w przemyśle stoczniowym. Jest to jedno ze statutowych zadań TRZZ.

Warto podkreślić, że w Hucie im. Lenina działają obecnie dwa kółka wydziałowe, które skupiają swą uwagę i niejako się specjalizują w zagadnieniach morskich.

Drugie spotkanie z prof. B. Polkowskim odbył aktyw Aglomeracji (P-32). Przy tej okazji zebrani wysłuchali prelekcji i oglądali interesujący pokaz przebiegu.

Imprezy, o których mowa, odbyły się w ramach współpracy ZF TRZZ w hucie z ZW TRZZ w Gdańsku. Bardzo dobrze układa się też współpraca ze Stocznia im. Lenina w Gdańsku.

Tekst i foto: Zb. Zin



Jerzy Kostro — mistrzem międzynarodowym

W ub. tygodniu zakończyła się w Lugano na Szwajcarii kolejna Olimpiada Szachowa. Zespół polski grał w finale i zajął ostatecznie 11 miejsce. Oceniono to jako dobry wynik. Po wojnie formalnie lepsze bo 10 miejsce reprezentacja Polski zajęła tylko raz — przed parą laty w Tel-Awivie. Ale wtedy obsada Olimpiady była nieco słabsza.

W Lugano na pierwszej szachownicy zespołu polskiego grał reprezentant Hutnika mgr inż. Jerzy Kostro. Spotkał się więc z najlepszymi szachistami świata — z mistrzem świata Petrosianem (ZSRR), z kilkoma pretendentami do tego tytułu. Wśród 16 przeciwników naszego szachisty było aż 11 arcymistrzów. W tym znakomitym towarzystwie Jerzy Kostro uzyskał b. dobry wynik: 4 partie wygrał, 3 przegrał a 9 zremisował. Ten wynik dał mu tytuł mistrza międzynarodowego. Normę potrzebną do tego tytułu przekroczył o 1 punkt a do nor-

my na arcymistrza zabrakło mu zaledwie 1,5 pkt.

R. GĄSIOROWSKI MISTRZEM KRAJOWYM

W Krakowie zakończyły się mistrzostwa okręgu w szachach, które przyniosły pełny sukces reprezentantowi Hutnika Ryszardowi Gąsiorowskiemu. Zajął pierwsze miejsce i uzyskał normę na tytuł mistrza krajowego. Ponieważ poprzednio R. Gąsiorowski uzyskał aż dwukrotnie podobną normę w zawodach drużynowych — ta wysoka kategoria — mistrz krajowy — stała się już jego udziałem.

Trzecie miejsce w mistrzostwach okręgu zajął Lesiak z Hutnika a siódme Steczkowski. Wynik Lesiaka to duży sukces tego zawodnika, gdyż zostawił on za sobą tak znanych szachistów jak mistrz międzynarodowy Śliwa, mistrz Ciełka i in.

Tenis stołowy

Dwa zwycięstwa odniosła drużyna Hutnika w spotkaniach o mistrzostwo I ligi tenisa stołowego, wygrywając ze Startem Gdynia i Startem Włocławek. Szczególnie cenne wydaje się zwycięstwo nad zespołem Włocławka, w składzie którego wystąpiło dwóch kadrowców: Skibiński i Betman.

Hutnik — Start Gdynia 6:3. Punkty dla zwycięzców: Petek 3, Chajdecki 2 i Ratzko.

Hutnik — Start Włocławek 6:4. Punkty: Petek i Chajdecki po 2, Ratzko oraz mikst Ratzko — Chajdecki.

W sobotę i niedzielę 16 i 17 bm. w sali X Liceum Ogólnokształcącego w Krakowie przy ul. Wróblewskiego odbędzie się drugi w tym sezonie okręgowy turniej klasyfikacyjny. Nową Huta reprezentować będą zawodnicy Hutnika i Wandy. W niedzielę 18 bm. zespół Hutnika wyjeżdża do Miskolca na Węgry na mecz z zespołem MEMTE. Jest to zespół I ligi węgierskiej, z którym Hutnik utrzymuje stałe kontakty.

W mistrzostwach II ligi tenisa stołowego Wanda przegrała z Siarką Tarnobrzeg 2:6. Punkty zdobyli: Weisko i Mazur.

W spotkaniach ligi międzywojewódzkiej Hutnik 1b wygrał z Linodrutem w Zabru 6:5.

25 dzień remontu 3 wielkiego pieca. I dwudziesta piąta operatywa, nie licząc tych „u góry”. Dwa długie stoły. Jeden — zajmuje sztab remontu z zastępcą głównego mechanika inż. JAWORSKIM na czele. Tu siada huta. Przy drugim — kupa mo-

UWAGA TURYSŃCI — NARCJARZE

Oddział Zakładowy PTTK HiL zaprasza na spotkanie w dniu 20. XI. 68. o godz. 19.00 w sali Klubu ZBoWiD HiL w Nowej Hucie, Os. Górali bl. 23.

W programie spotkania wyświetlenie francuskiego filmu o tematyce narciarskiej, prelekcja pn.: „Co nowego w alpejskim narciarstwie zjazdowym”, połączona z przebiegami oraz omówienie planu działalności narciarskiej PTTK w Hucie im. Lenina na bieżący sezon zimowy.

Oddział Zakładowy PTTK HiL zaprasza również na niedzielna suchą zaprawę w Ośrodku Wypoczynkowym po Pracy HiL w Niepołomicach.

Wyjazd w dniu 17. XI. o godz. 9.00 z Placu Centralnego, powrót o godz. 13.00.

Kierownictwu Komitetu Zakładowego, Rady Zakładowej, Kolegom z Wydziału P-61 i Pionu Głównego Księgowego — za okazaną pomoc, oraz wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie mego męża —

składam serdeczne podziękowanie

HELENA SWITEK

Pojedynek dwóch olimpijczyków na ringu Hutnika?

W niedzielę 17 listopada w hali Garaży oglądać będziemy kolejne spotkanie o mistrzostwo I ligi bokserkiej Hutnik — Stal Stalowa Wola. Początek spotkania o godzinie 10.00.

W trakcie meczu będziemy świadkami kilku interesujących pojedynków. W muzej ciekawie zapowiada się walka Zaleskiego z Pasławskim, w kugielce Karysia z Wiatrzykiem, w piórkowej Żurawki z Gólfrydem, lekkopółśredniej i półśred-

niej Kaima i Cegły z braćmi Szado, w średniej Skalki z Gwałasem. Głównym przedpołudniem będzie niewątpliwie walka w wadze ciężkiej, w której ze strony Stali wystąpi olimpijczyk Trela. Hutnik natomiast wystawi w tej kategorii kogoś z trójki pięściarzy: Jędrzejewskiego, Biela lub Dragana. W tym ostatnim przypadku oglądaliśmy sensacyjny pojedynek dwu reprezentantów Polski na Olimpiadzie w Meksyku.

Z posiedzenia Zarządu Hutnika

Koszykówka i plan kontaktów międzynarodowych

Na posiedzeniu w dniu 11 bm. zarząd Hutnika omawiał pracę sekcji koszykówki. Sekcja ta liczy obecnie 93 systematycznie trenujących zawodników i zawodniczek. Liczy 7 zespołów: seniorów w lidze międzywojewódzkiej, drużyna rezerwowa w klasie A, drużyna juniorów oraz kilka młodzieżek, seniorów w lidze okręgowej, rezerwa w klasie B, juniorzy (klasa C) oraz drużyna młodzików. Zajęcia odbywają się pod kierunkiem dwu trenerów i dwu instruktorów.

Szczupłe grono działaczy powiększone zostało ostatnio o dwu ludzi: społeczną pracę w sekcji podjęli mgr Król i J. Karczewski.

Sekcja stawia sobie na bieżący sezon zadanie utrzymania drużyny żeńskiej w lidze międzywojewódzkiej i awans zespołu męskiego do II ligi. Zadanie niełatwe. Drużyna żeńska to młody zespół przy tym brak w nim wysokich zawodniczek. Drużyna męska natrafi w lidze okręgowej na silną konkurencję. Rywalem nr 1 będzie niewątpliwie zespół krakowskiego Wawelu, były II-ligowiec.

Na pracę sekcji działa hamująco szczupła ilość godzin treningowych. Jest to zmartwienie prawie wszystkich sekcji Hutnika. Generalna poprawa może nastąpić dopiero z chwilą wybudowania hali sportowej na Suchych Stawach. Tym niemniej, biorąc pod uwagę fakt, że sekcja koszykówki musi trenować w sali w DMH, gdyż jest to w Nowej Hucie, poza hali Wandy, jedyny obiekt, nadający się do tego celu, zarząd powołał zespół, który ponownie przeanalizuje wykorzystanie sa-

li w DMH i zbada możliwości zwiększenia przydziału dla sekcji koszykówki oraz przesunięcia niektórych treningów na nieco wcześniejszą porę.

W sprawach bieżących zarząd omawiał m. in. propozycje poszczególnych sekcji w sprawie międzynarodowych kontaktów sportowych w roku przyszłym. Po dyskusji, zarząd przyjął plan, który przewiduje:

• spotkanie piłkarzy (seniorów i juniorów) w okresie Dnia Hutnika z jedną z drużyn NRD lub Węgier oraz rewanż w późniejszym terminie;

• spotkania bokserów (mecz i rewanż) z drużyną NRD, Węgier i Jugosławii (trzy kontakty);

• wyjazd siatkarzy do Burewistnika Odessa i SC Lipsk w rewanżu za udział tych zespołów w tegorocznym Stałowym Pucharze Nowej Huty oraz do Lewskiego Sofia, którego sekcja ma zamiar zaprosić na przyszłoroczny Stałowy Puchar. Ponadto sekcja planuje wyjazd do Louvain w Belgii. Jest to jednak uzależnione od wyników w Pucharze CRZZ i od sfinansowania tego wyjazdu przez CRZZ;

• spotkania (tradycyjne już) zespołu tenisa stołowego z drużyną MEMTE Miskolca (Węgry);

• mityng lekkoatletyczny z udziałem zespołu z NRD lub Węgier;

• udział w wyścigu kolarskim Dookoła Nowej Huty zespołu Csepel Budapeszt lub Dynamo Ryga — oczywiście — podobnie jak w wypadku lekkoatletów na prawach rewanżu.

DROGA DO MEDALU

Fanfary już ucichły, znicz olimpijski zgasł, rodacy odespali już zaległości z okresu transmisji z Meksyku — ale dyskusje poolimpijskie jeszcze trwają. Włączymy się i my do nich, drukując garść wspomnień brązowego medalisty turnieju olimpijskiego w boksie Stanisława Dragana. Oddajemy mu głos.

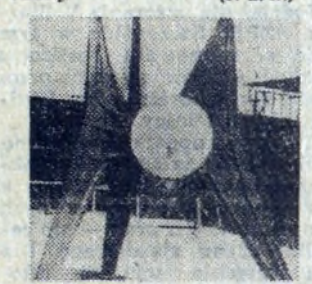
— Do Olimpiady przygotowywałem się — podobnie jak i pozostali członkowie reprezentacji — od dłuższego czasu. Przygotowywałem się przede wszystkim w klubie, pod kierunkiem naszego trenera Bronisława Olejniczaka. Od lipca br. zaczęła się już ostatnia faza przygotowań — przesyłaliśmy pocztkowo na Jeziorach Mazurskich — pływając na kajaku bardzo korzystnie wpłynęła na wzmocnienie mięśni barkowych. Następnie poprowadzono nas na wspinaczkę po Tatrach. Z gór pojechaliśmy nad morze — do Cetniewa, gdzie trenowaliśmy przez miesiąc. A potem znowu góry — na Hali Gasienicowej mieliśmy przewidywany ring, chodziliśmy na zajęcia również w wyższe partie gór aby jak najbardziej zbliżyć się do warunków Meksyku. Ułatwieniu i przyspieszeniu aklimatyzacji służyła również owa huśtawka: nisko (na jeziorach) — wysoko (Tatry) — nisko (nad morzem) i znowu wysoko (Hala Gasienicowa i okolice).

Wreszcie włożyliśmy na siebie olimpijskie garnitury, owe kapelusze, zrobione trochę „pod gośpodarzą Olimpiady” i II-18 LOT-u zawiozł nas do Paryża. Po krótkim postoju przesiadaliśmy się na odrzutowy samolot francuskich linii lotniczych, który — z postojem w Nowym Jorku — dowieź nas do celu podróży.

Było to na 12 dni przed rozpoczęciem Olimpiady. Ulokowaliśmy się w wiosce olimpijskiej. Są to normalne bloki mieszkalne, wybudowane z

myślą o tym, że po paru tygodniach pobytu ekip olimpijskich przeznaczone zostaną na mieszkania. Ja trafiłem do mieszkania, składającego się z trzech mniejszych pokoiów (ułożono tam po dwu, po trzech zawodników) oraz z jednego nieco większego, w którym zamieszkał w piętkę: Trela, Rudkowski, Kasprzyk, Wadas i ja. Na wspaniałą pociechę wielu mieszkańców Nowej Huty moge dodać, że windy często się psuły.

Na zajęcia aklimatyzujące jeździliśmy w góry, otaczające miasto Meksyk, na wysokość rzędu 3 tys. metrów. W czasie treningów specjalistycznych korzystaliśmy z ośrodka bokserów Meksyku, których — jak wiadomo — przygotowywał do Olimpiady polski trener Nowara. Nie korzystaliśmy więc w ogóle z sali w wiosce olimpijskiej. To trochę denerwowało naszych rywali. Patrzyli na harmonogram — mają trenować Polacy a tymczasem gdzieś się wynieśli. Co oni robią? (c. d. n.)



Ta oryginalna rzeźba zdobi główne wejście do Pałacu Sportów w Meksyku.

Ostatni mecz

W nadchodzącą niedzielę piłkarze wyjadą po raz ostatni w tym roku na boisko, w celu dokonania podziału nie rozdzielonych jeszcze, tylko szesnastu punktów rundy jesiennej. Bardzo dobrze by było, gdyby i Hutnik partycypował w tym podziale, przynajmniej w najmniejszej ilości, t.j. jednego punktu. Pozwoliłoby to zamknąć półmetek sezonu zgodnie z planem minimum i ułożyć się na środkowym miejscu w tabeli, w niewielkiej odległości od czołówek. Strata natomiast obydwóch punktów w Wojkowicach, będąc

dzie najprawdopodobniej równoznaczna z obniżeniem lokaty o dwa miejsca i zbliżeniem się do drużyn ogona tabeli. Nie tylko jednak wynik spotkania Hutnika z Górnikiem Wojkowice, może przynieść tak diametralnie różne skutki. Układ i pozostałych spotkań jest bardzo ciekawy, gdyż może spowodować generalne przebudowanie w tabeli, oraz jeszcze bardziej zatrząść różnice punktowe między czołówką, a drużynami końcowymi. Wystarczy nadmienić, że w wypadku zwycięstwa Hutnika w Wojkowicach, przy równoczesnym porażce Gwardii z Cracovią — Hutnika dzieliłaby odległość tylko dwóch punktów od drugiego miejsca.

Tak więc jest o co walczyć. Jesteśmy przekonani, że piłkarze Hutnika dołożą maksymalnego wysiłku, ażeby w tym ostatnim meczu roku wypaść jak najlepiej i zamknąć końcowy bilans dodatnim saldem. Sprawa napewno nie będzie łatwa, gdyż Górnicy Wojkowice nie powodzi się również najlepiej i znajduje się w podobnej sytuacji jak Hutnik.

Ostatni mecz Hutnika z Lechem, nie należał do widowisk ładnych i emocjonujących. Wina za to ponoszą głównie zawodnicy Hutnika, którzy bardzo szybko dostroili się do słabego poziomu reprezentowanego przez Lecha. Gdyby Hutnik grał dłuższy czas w takim stylu, w jakim rozpoczął spotkanie — to na pewno nie musiałby pracować na zwycięstwo tak ciężko i uzyskalby bardziej efektowne zwycięstwo. J.C.

króć używane, wyświechtane. Ale tu prawdziwe i sens oddające. Musi nastąpić mobilizacja wszechstronna, organizacyjna, potencjalowa — by wygrać bieg z czasem. Na każdym odcinku. Trzeba nadrobić już powstałe w fazie demontażu opóźnienia. Jak to zrobić? Haperowcy mają na swym koncie niejedną wygraną batalię.

Więc choć pracują w sytuacji gdy trwa nieustający alarm gazowy, choć ostatnio i aura, przestała być łaskawa — każdy, na każdym odcinku musi wiedzieć: 20 grudnia to termin ostateczny. Nie ma prac ważnych i mniej ważnych. Wszystko się liczy do ostatecznego efektu.

Cztery pracujące wielkie piece zasnuwa obłok pary. Tylko w brązowy pejzaż konstrukcji 3 piece wkomponowały się świetne punkciki. Migotliwie rozświetla mglisty dzień blask acetylenowego palnika. Haperowcy walczą z czasem.

BRONISŁAWA ROSZKO

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

Cieszy nas, że Dział Zaopatrzenia dość szybko ustosunkował się do naszej krytyki, zawartej w artykule pt. „Za wiele drogi pewnego wniosku”, zamieszczonym w nr. 43 „Głosu”. Jak się okazuje, zarządzenie dyr. nac. hut o obowiązku przesyłania wniosków racjonalizatorskich do CIOP w Warszawie przez Dział AZ jest już nieaktualne. Wnioski te przesyła obecnie Dział TB, zgodnie z Zarządzeniem nr. 12 z dnia 10 czerwca 1968.

Wyjaśnienie jest jak najbardziej miarodajne. Przeczytaliśmy wspomniane zarządzenie. Wszystko się zgadza.

Czas na wagę złota...

ści panowie, kupą — HPR z inż. GILLEM na czołowym miejscu. Taki utwór się wyczuł. Wygląda to na dwa przeciwnie obojętne. Ale to tylko pozór.

Krótko i lakonicznie padają słowa.

— P-40 dostarczy kwadraty na dno.

— Będą do 14-tej.

— HPR opróżni wagony z gramofonami (część do pieca)

— Zrobione.

— HPR zabezpieczy wejście do nagrzewnicy.

— Wykonane.

To konfrontacja wczorajszych ustaleń ze stanem faktycznym — na dziś.

Wyjaśnijcie się małe spieć, aż dziw, że tak czysta polszczyzna.

— Panie inżynierze (tu przerwa na przekleństwa nasuwających się adekwatnych słów w soczystym języku normalnych operatywek) pan powinien się wstydić! Nic nie robicie pod korytami, skrajnia torów nieoczyszczona, nie można przejść.

— Dajcie nam jeszcze dwa dni...

Teraz kolej na dzisiejsze zadania, trudności. Inż. Jaworski, prowadzący naradę wzywa i mieni o składaniu relacji.

INŻ. TALAREK: Na nagrzewnicy mamy nieprzyjemną sytuację. Wystąpiło sejsienie gazu. Musimy przerwać roboty.

Istotnie poprzedniego dnia pojawił się na 3 piecu gaz, pochodzący z zawiania od strony drugiego pieca. Pękł rurciąg. Wciąż dziś zatrzyma się piec nr. 2, by naprawić uszkodzenie.

INŻ. ULANECKI: Dziś rozpoczynamy betonowanie na estakadzie.

SPEC Z HPR: — Zaczynam się dławić, nie mam frontu robót.

P-40 nie dostarczyło odcinków kolektora wodnego.

— Będą jutro.

Wojskowe niemal meldunki — fachowe terminy. Wszyscy je rozumieją — tu wszyscy wiedzą o-

ZAPISY DO SZKOŁKI LYŻWIARSKIEJ

Sztuczne lodowisko na Suchych Stawach otwarte zostanie w grudniu. Nie czekając jednak na otwarcie, klub sportowy Hutnik przyjmował będzie zapisy do szkoły łyżwiarskiej, tak by z chwilą udośćnienia obiektu — szkoła mogła rozpocząć normalną pracę. Zapisy będą przyjmowane od 25 bm. — trzy razy w tygodniu, w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 17.00 do 19.00 — w sekretariacie klubu (Dom Młodego Hutnika). Do szkółki będą przyjmowane dziewczęta i chłopcy do lat 14. Pierwszeństwo mają dzieci pracowników Huty im. Lenina.

Kandydaci do szkółki muszą legitymować się odpowiednim stanem zdrowia, potwierdzonym w zaświadczeniu lekarskim. Na zajęcia członkowie szkółki obowiązani będą przynieść własny sprzęt łyżwiarski. Zajęcia w szkółce odbywać się będą w grupach — pod kierunkiem kwalifikowanych instruktorów. Podział na grupy — według wieku. Opłata za udział w szkółce — 100 zł. miesięcznie!

DOBRE SPISALI SIĘ MŁODZI BOKSERZY

W Jaworznie zorganizowano silnie obsadzony turniej młodych pięściarzy. Startowało 70 zawodników. Ekipa Hutnika odniosła spory sukces: 7 pięściarzy znalazło się w finale a trzech wygrało turniej.

Poznań 16—27 bm.

Gra I liga szachowa

W dniach od 16 do 27 bm. odbędzie się w Poznaniu rozgrywki I ligi szachowej. Weźmie w nich również udział zespół Hutnika, który wystąpi w składzie: seniorzy (w kolejności od pierwszej do szóstej szachownicy) — Kostro, Gąsiorowski, Steczkowski, Lesiak, Porębski, Grobler; junior Nagrodzki (rezerwa Pierzyna) i na szachownicy kobiet Halina Gąsiorowska (rezerwa Ewa Batko).

Koszykarze na wyjeździe

W tym tygodniu rozpoczynają się rozgrywki o mistrzostwo I ligi koszykówki mężczyzn. Nowohucka Sparta występuje na wyjeździe — grać będzie w Warszawie z Polonią i AZS.

GŁOS MŁODYCH

W dniach V Zjazdu Partii

Ożywienie w kołach ZMS

Już 11 bm. młodzież ZMS-owska podjęła dyskusję nad problemami poruszonymi z trybuny zjazdowej. Odbijają się zebrania, dyskusje w kołach, zagadnienia Zjazdu omawia się „na żywo” przy warsztatach pracy.

Do Zarządu Fabrycznego napływają meldunki o dodatkowych zobowiązaniach, o nowych, ciekawych inicjatywach. Np. w pionie Głównego Mechanika postanowiono rekomendować do partii dziesięciu aktywistów organizacji.

W Wydziale Wlewnic podjęto dodatkowe zobowiązania produkcyjne, a młodzież zmian A i B zaciągnęła warty Zjazdowe. ZMS-owcy zobowiązali się również uczyć V Zjazdowym społecznym, porządkując zieleniec wokół wydziału, posadzać także 50 drzew i 30 krzewów.

W dyskusjach największym zainteresowaniem cieszą się poruszone w referacie tow. Gomulki problemy młodzieży. Młodzi hutnicy szeroko dyskutowali nad opublikowanym w śróde tekstem wystąpienia delegata huty, I sekretarza KPZPR, tow. Wachowskiego. (now)

Wartość czynu zjazdowego młodzieży dzielnic — ponad 2 mln zł

Wielokrotnie pisaliśmy o zobowiązaniach podejmowanych przez naszą młodzież dla uczczenia V Zjazdu PZPR. Szczegółnie w tym miejsce zajmowała realizacja zobowiązań inicjowanych przez ZMS zarówno Huty im. Lenina jak i dzielnic.

Tysiące dodatkowych ton stali, koksu, aglomeratu a także setki metrów kwadratowych fundamentów, tysiące różnych innych cennych prac — oto rezultat czynu zjazdowego. Dla zilustrowania wysiłku młodzieży przytoczmy przynajmniej jedną liczbę. Wartość czynów społeczno-produkcyjnych naszej młodzieży wyniosła ok. 2.700 tys. zł, z tego 1.200 tys. to prace społeczne wykonane głównie przez młodzież szkolną (porządkowanie dzielnic itp.) oraz 1.480 tys. zł to czyn produkcyjny ZMS-owców z zakładów pracy. W sumie duża, solidna robota — którą młodzież powitała V Zjazd.

Ponad 150 młodych hutników spędziło urlop zagranicą

Współpraca organizacji młodzieżowych różnych krajów przynosi bardzo realne efekty dzięki wzrastającej z roku na rok wymianie turystycznej. Rozwija się ona pomyślnie wśród młodzieży krajów socjalistycznych. Stąd też urlop spędzony zagranicą nie należy już dziś wcale do rzadkości. Warto powiedzieć, że w br wyjechało w ramach wymiany turystycznej za pośrednictwem „Juwentury” około 150 młodych hutników. Spędzili oni swój urlop w ośrodkach czasowych ZSRR, NRD i innych krajach socjalistycznych.

Z kolei młodzież tamtych krajów spędza coraz bliżniej wakacje w naszej Ojczyźnie. Wymiana ta przyczynia się w dużym stopniu do bliższego poznania i nawiązania przyjaźni.

J. Z.

Bywa i tak...



— Może kupimy książkę?
— Eee, Dni Oświaty dawno już minęły...

Rys. L. SZALECKI

KSIĄŻKI

Jerzy Kossowski, Leszek Ludwowski — „Ulicami Krakowa”. — Przewodnik po Krakowie zawierający opis najważniejszych zabytków, fotografie, plany miasta i dzielnic. WAG, cena 65 zł.

Jerzy Dowiat — „Polska — państwem średniowiecznej Europy”. — Syntetyczne opracowanie dziejów średniowiecznej Polski.

Autor w jednym z rozdziałów próbuje ukazać mentalność średniowiecznego mieszkańca Polski. Bardzo ciekawa lektura. PWN, cena 45 zł.

Rafał Fuks — „Organizacje ziemkowskie w NRF w latach 1945—67”. — Monografia poświęcona ziemkostwu Prus Zachodnich, Wisły—Warty i Związku Gdańszczyzny. Autor próbuje ukazać genezę i rozwój zachodniorniemieckiego ruchu rewizjonistycznego. Wyd. Poznańskie, cena 30 zł.

Wyd. Poznańskie, cena 30 zł.

rodki, sączyć jad rewizjonizmu i negacji. W walce z obcym socjalizmem poglądami, z fałszywymi „prawdami”, ogromną rolę odgrywały środki masowego przekazu, niosące wiedzę książką. Bez niej — ani rusz. Dział nawet pilkę kopie się naukowo...

Nikt nie jest apolityczny, w tworzeniu polityki uczestniczymy wszyscy, czy ktoś chce, czy nie. Społeczno-po-

Aby lepiej rozumieć świat

lityczna książka pozwala poruszać się po jej terenie swobodnie, nie po omacku, pomaga zrozumieć nasz świat i kierunki jego rozwoju. W Dni Książki „Człowiek — Świat — Polityka” na kiermaszach w księgarni przy pl. Centralnym i ul. Armii Radzieckiej, podsuwać nam będą takie pozycje. Sięgnijmy po nie.

Jak każda akcja, i dni książki społeczno-politycznej, nie mają na celu jednorazowego sprzedania paru dzieł więcej. Ich sukcesem będzie rozszerzenie kręgu stałych czytelników literatury społecznej. Stąd propozycja te-

50 lat Komsomolu

Rozmach i autentyczność

Na zaproszenie Komitetu Obwodowego w Kijowie delegacja Zarządu Wojewódzkiego ZMS brała udział w obchodach 50-tej rocznicy powstania Komsomolu. Wśród piątki krakowian znalazł się przedstawiciel Huty im. Lenina, tow. Bronisław Pietron — przewodniczący ZZ ZMS w pionie Głównego Mechanika, z którym rozmawiam o wrażeniach z pobytu na komsomolskim święcie.

— To był twój pierwszy pobyt w Związku Radzieckim, co szczególnie utrwaliło ci w pamięci?

— Rzucając się w oczy rozmach, zarówno w mieście, jak i w zakładach pracy, w działalności Komsomolu, we wszystkim, co robią ludzie radzieccy. A takiego święta jakim była rocznica Komsomolu, nawet sobie nie wyobrażałem. I serdeczność okazywana Polakom, na każdym kroku, przy pożegnaniu niektórzy mieli łzy w oczach. Słyszałem o serdeczności ludzi radzieckich, ale to, co nas spotykało, było dla mnie przyjemnym zaskoczeniem.

— Słowiańska gościnność jest przysłowiowa...

— Tak, ale Polaków darzono szczególną sympatią. Na uroczystym Plenum Obkomu Komsomolu, które było kulminacyjnym punktem uroczystości, tylko naszą delegację witano okrzykami „Družba, družba...”, owacja trwała kilka minut.

— Wasz pobyt w ZSRR był z pewnością pracowity. Jakie imprezy, poza wspomnianym Plenum zawierał wasz program?

— Uczestniczyliśmy w uroczystych posiedzeniach komitetów Miejskiego i Obwodowego, KC Komsomolu Ukrainy, w uroczystościach pionierskich, spotykaliśmy się z młodzieżą w zakładach pracy, podkijowskim kolchozie, składowaliśmy wieńce pod pomni-

kami Lenina i Bohaterów II Wojny Światowej.

— Powiedziałeś, że święto Komsomolu było dla ciebie wielkim przeżyciem. Co się na to złożyło?

— Cały odświętny Kijów, tłumy młodzieży na ulicach, rozpięwanej, roztańczonej. Taka oprawa nie towarzyszy u nas żadnemu świętu. W tym wszystkim, za groź szlachetności, czuje się spontaniczność i to, że być komsomolcem — to zaszczyt.

Wyobraź sobie, jakie wrażenie zrobiły na nas delegacje pionierów i wojska składające pozdrowienia Komsomolowi. Na plenum przybyły one ze wszystkimi swymi sztandarami, sztandar wojskowy nieś kosmonauta Popowicz. W dniu trwania zasadniczych uroczystości startował Sojuz-3. W trzy minuty po starcie nadeszły pozdrowienia z kosmosu dla obradującego Plenum Komitetu Obwodowego od Bielegowa, który jest wychowankiem kijowskiej organizacji. Gdyby tak nasi ZMS-owcy zawsze pamiętali...

— To dobrze świadczy o randze organizacji, o przywiązaniu jej członków.

— Otóż to. Spotykaliśmy się z aktywnym komsomolskim, byliśmy w zakładach pracy. Tam można znaleźć odpowiedzi na pytanie, skąd bierze się wysoka ranga organizacji. Komsomol — to polityczna szkoła partii, nie ma innej drogi do KPZR, tylko Komsomol.

Uczestnicy „Pociągu Przyjaźni” w Nowej Hucie

ZMS-owcy Zakładu Koksochemicznego, P-30 i pionu Głównego Energetyka podejmowali 18 bm. uczestników „Pociągu Przyjaźni” ze Związku Radzieckiego.

W Klubie ZBoWiD, gdzie gospodarzami byli koksochemicy, goście obejrzeli ciekawą ekspozycję pamiętek z II wojny światowej; minuta ciszy uczono pamięć ofiar hitleryzmu. Wreszcie spotkali się z weteranami ostatniej wojny.

Po uroczystościach wystąpił zespół radziecki, a ognisty ko-

zak porwał do tańca i huśtawek, tym bardziej, że wśród gości przeważała... pięć piękna.

Organizację z P-30 i Głównego Energetyka podejmowały radziecka młodzież w Ognisku Młodych i Klubie TPR. Tutaj program artystyczny prezentowali Polacy — Estrada Piosenki ZDK HIL i zespół „Kiksy” z Ogniska Młodych. Wszędzie bawiono się doskonale, nawiązało się wiele przyjaźni. A z dniem radzieckich gości, spotkania te były najmilsze z de-tychczasowych.

„Jak odpoczywamy tak pracujemy”

Brygada wentylacji i centralnego ogrzewania w Zakładzie Koksochemicznym ma obecnie — w okresie przygotowań do zimy — szczególnie dużo pracy. Tym bardziej więc cenić trzeba jej społeczną inicjatywę. Realizując swe przedzjazdowe zobowiązania brygada wykonała —

ze złomu poremontowego — 3 komplety stojaków do siatkówki dla hoteli robotniczych nr 33, 38, 39. Na te prace poświęcił bezinteresownie 386 godzin cały siedmioosobowy zespół kierowany przez mistrza Czesława Idzika. W skład brygady, którą wydziałowa Konferencja Samorządu Robotniczego wytypowała do tytułu BPS — wchodził: Eugeniusz Pisarek i Ryszard Sowa (brygadziści), Eugeniusz Sawicki, Jan Brzegowy, Marian Kasperczyk, Stanisław Twardowski.

Praca brygady Cz. Idzika jest dowodem konkretnego udziału w rozpoczętej właśnie Olimpiadzie Hotelowej. Mistrz Idzik jest bowiem zarazem przewodniczącym samorządu hotelowego w hotelu nr 39 — zwycięzcy ubiegłorocznej olimpiady hotelowej. Brygada proponuje innym podejmowanie zobowiązań pod hasłem: „Jak odpoczywamy — tak pracujemy”.

DZIĘKI ZOBOWIĄZIANIOM

Budowniczo Nowej Huty podjęli w czasie trwania V Zjazdu dodatkowe zobowiązanie przyspieszenia budowy bazy Miejskiego Przedsiębiorstwa Oczyszczania w Czyżynach o 13 dni. Pierwszy etap tej budowy zostanie zakończony do 18 grudnia br. Zobowiązanie to podjęły załogi następujących przedsiębiorstw: z PPB HIL Zarząd Budowlano-Montażowy nr 1, ZRW, Zarząd Sprzętu, następni Instal w Nowej Hucie, nowohucki Elektromontaż, Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Telekomunikacyjnych, Krakowskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich nr 1, Termoizolacja, Mostostal, Krakowskie Biuro Projektów, Budownictwa Ogólnego oraz DIM nr 1 w Nowej Hucie.

moł. Jest on oczkiem w głowie wszystkich, nie tylko komitetów partyjnych. Dyrektorzy szyczą się swymi młodzieźcami, choć nieraz uśliszą od nich cierpkie słowo Marzy się, żeby i u nas zawsze tak doceniano znaczenie organizacji młodzieżowych. Niby drobiazg — po każdym Plenum był koncert, to samo u Pionierów. A wszystkie tematy związane z Komsomolem. Na estradach najwybitniejsi artyści republiki.

Ale to nie wszystko. Poważna aktywność komsomolców może być dla nas wzorem. Dla przykładu — ile dziewcząt — działaczek spot-

każ u nas. Na palcach policzyć. U nich pół na pół, a nie raz aktywniejsze od chłopców. Na tej aktywności zasadza się ranga Komsomolu.

— Wywoziłeś wiele sportów, które przydadzą się przewodniczącemu ZZ w codziennej pracy. A jak z kontaktami osobistymi? Wszak przyjaźni najdłużej zostają w pamięci.

— Mam w Kijowie mnóstwo przyjaciół. Sądzę, że następny raz pojedę tam prywatnie, do serdecznych kolegów.

Rozmawiał:
S. NOWAKOWSKI

Czy ekspozytura PKO jest w hucie potrzebna?

Placówka ta czynna jest od paru lat w naszej hucie, w budynku „S” centrum administracyjnego, w miejscu bardzo dogodnym i łatwo dostępnym. Niko- kogo nie potrzeba przekonywać jakie stanowi — niezależnie od tego, że są agencje PKO w wielu wydziałach — dogodzenie dla załogi. Zwykle jest tu pełno interesantów: wpłacają bądź wyjmują pieniądze, opłacają należność za wczasy, dokonują przelewów, regulują przy pomocy książeczek PKO należności za czynsz mieszkaniowy itd., itp. Ogromną wygodę mają organizacje społeczne i kasy zapomogowo-pożyczkowe, korzystające stale z usług Ekspozytury. Słowem, ruch w interesie.

Placówka PKO w hucie (sądzę, że niewiele w całym kraju jest zakładów pracy, które mają takie udogodnienie) zdobyła sobie prawo obywatelstwa i trudno już wyobrazić sobie jej brak. A jednak powstają pewne rysy zagrażające istnieniu tej ze wszech miar pożytecznej placówki. Chciałbym poświęcić tym sprawom parę słów, aby w porę wyeliminować niebezpieczeństwo.

Wygoda dla hutników, ale jednocześnie znaczne

kłopoty dla PKO. Począwszy od tego, że koszty utrzymania ekspozytury są horrendalnie wysokie (sam czynsz płacony hucie za lokal sięga prawie tysiąca złotych miesięcznie), po słabe zabezpieczenie lokalu przed kradzieżą i trudnością... z wejściem personelu na teren HIL. Tak jest, bez żadnej przesady: trzeba nieraz wielu starań i dużej straty czasu, aby pracownicy PKO otrzymali przepustkę upoważniającą je do wejścia do budynku „S”. Do pracy! Stale przepustki niestety nie zawsze zdają egzamin, często zdarzają się bowiem zmiany i zastępstwa personelu. Jak dowiedziałem się, z tego powodu pracownicy PKO niechętnie przyjeżdżają do huty do pracy (wolą być w oddziale).

Drobne sprawy? Na pewno, ale dokuczliwe i odbierające czasem chęć do świadczenia zakładowi działalności usługowej, bez żadnej w z a j e m n o ś c i. Jestem przekonany, że współpraca może układać się jak najlepiej. Huta musi jednak dołożyć starań, aby ułatwić pracę naszym gościom z PKO. Trzeba im przyjąć z pomocą.

(jd)

Nowa stołówka

W imieniu wykonawców, pracowników Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego, melduję o wykonaniu czynu na cześć V Zjazdu PZPR — wybudowaniu stołówki i proszę o jej otwarcie. Od tych słów tow. Z. Strzeleckiego, kierownika wydziału remontów pieców hutniczych rozpoczęła się lokalna uroczystość przekazania do użytku tego pięknego i pożytecznego obiektu.

Było przebiegło wstęgi, symboliczne otwarcie kluczem, a dokonał tego kierownik HPR tow. E. Radwański — i słowa podziękowania dla bezpośrednich wykonawców, którymi w czasie prac kierował mistrz R. Potocki. Następnie z wzięciem zapleczka i pierwszy posiłek w miłym, czystym, nowocześnie urządzonej pomieszczeniu. To ostatnie stwierdzenie warto podkreślić, gdyż niedługo z pracowników starszych pamięta baraki, w których jadło się w początkach pracy przedsiębiorstwa o czym może nie wiedzą pracownicy młodzi stażem pracy... Załoga z dużym zadowoleniem przyjęła ten obiekt, w którym będzie można zjeść gorący posiłek o każdej porze a przy pracy na trzy zmiany można będzie wydać ok. 1000 dań. Ma to wpływ i na zdrowie załogi bo zjeść coś gorącego to nie to samo co „opchnięcie” kromki chleba popitej czarną kawą. Dodać trzeba, że z tej stołówki korzystać będzie i załoga stalowni, co podnosi jej znaczenie.

Józef Rośkiewicz



Na zdjęciu: inż. E. Radwański przyjmuje meldunek o wykonaniu czynu na cześć V Zjazdu przez załogę HPR.

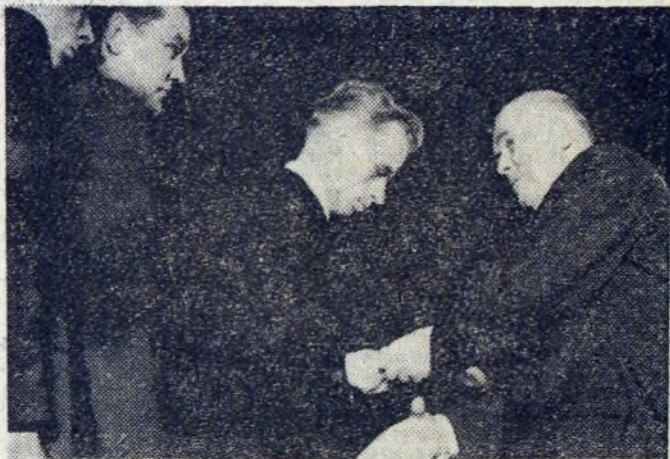
W sali teatralnej huty odbył się koncert laureatów II Turnieju Poetyckiego i III Konkursu Piosenkarskiego zorganizowanych przez Zarząd Fabryczny ZBoWiD w HIL i MDK. I miejsce w grupie klas I—IV zajęła Alicja Dziędzie, uczennica Szkoły nr 92. W grupie uczniów starszych (klasy V—VIII) dwie równorzędne nagrody zajęły: Halina Adamczyk ze Szkoły nr 88 i Aleksandra Włodarczyk ze Szkoły nr 92. W grupie szkół średnich I miejsce zajęła Henryka Piwowar z III Liceum Ogólnokształcącego.

Natomiast w konkursie piosenkarzy w grupie szkół podstawowych I miejsce zajęły: Ewa Klimek ze Szkoły nr 102 i Halina Biela ze Szkoły nr 92. A w grupie szkół średnich — Danuta Kępska z XII Liceum Ogólnokształcącego. W piosenkarskim

Z lewej zdobywczyni I nagrody w turnieju poetyckim Henryka Piwowar, z prawej laureatka konkursu piosenkarskiego.

Przed V Zjazdem

Wielki koncert w HiL



Tow. J. Stefanik podczas wręczania odznak BPS im. V Zjazdu.



Bożysze młodzieży — Stan Borys. Trzeba przyznać, że głos ma świetny!

Irena Dziedzie i Lucjan Kydryński prezentowali się, jak zawsze, doskonale.

Sala Hali Sportowo-Widowskiej HiL w ub. sobotę dosłownie „pękała w szwach”. Nic zresztą dziwnego. Na uroczysty koncert przedzjazdowy p. n. „Polskie Radio Hutnikom” każdy chciał przyjść, bo przecież takiej plejady świetnych artystów jeszcze nie gościliśmy w hucie.

W pierwszej, popularnej części koncertu usłyszeliśmy połączone orkiestry Stefana Rachonia i Bogusława Klimczuka, wystąpili m. in. Bernard Ładysz i Barbara Nieman. Program prowadził znany z Polskiego Radia (cały koncert był transmitowany w programie ogólnopolskim) — Janusz Borowicz.

Na zakończenie I części koncertu moment nieczywiście uroczysty: wręczenie przez przew. RZK tow. J. Stefanika odznak „BPS im. V Zjazdu” przodującym brygadzom Huty im. Lenina, przy burzliwych oklaskach zebranych.

Drużyna, już wybitnie rozrywkowa, prowadzona była przez popularnych konferansjerów — Irenę Dziedzie i Lucjana Kydryńskiego. Oczywiście cała konferansjerka, w obydwu częściach koncertu poświęcona była wyłącznie ludziom czynu zjazdowego naszej huty. Wystąpiły Ali-Babki, młodzieżowy zespół „Bizony” z solistą Stanem Borysem, dawno niewidziana w Polsce Violetta Villas, Krzysztof Cwynar (piękna piosenka o Warszawie „Nike”) i krakowska pieśniarka Joanna Rawik. W sumie — wieczór ogromnie miły i udany. Obok — kilka zdjęć z uroczystego koncertu.

Fot. Zb. Zint



Spiewa Violetta Villas w pięknej, koronkowej sukni, która wywołała szmer zazdrości wśród siedzących na widowni kobiet.

„Lalka”

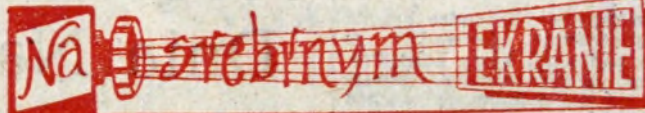
FRAGMENT Z PLANU

17 maja 1962 roku ukazała się w „TRYBUNIE LUDU” wiadomość: „W związku z przypadającą 19. rocznicą śmierci Bolesława Prusa — odbyła się w środę w Warszawie uroczystość nadania imienia wielkiego pisarza „Księgarni Naukowej przy Krakowskim Przedmieściu 7. W domu tym wyobraźnia pisarza umieszczała w powieści „Lalka” sklep firmy „J. Mincel i S. Wokulski”.

Stefan Godlewski, znany badacz powieści Prusa idąc wiernie śladami tekstu „Lalki”, tu właśnie sytuuje „nowy” sklep Wokulskiego. Wypalony w czasie ostatniej wojny, przebudowany wewnątrz, w niczym nie przypomina dziś lokalu firmy z epoki Prusa. Jedynie mury zewnętrzne zachowane w doskonałym stanie pamiętają tamte dni.

Stary subiekt zapisuje w pamiętniku: „...Mamy tedy nowy sklep: pięć okien frontu, dwa magazyny, siedmiu subiektów i szwajcara we drzwiach. Marry jeszcze powóz błyszczący jak świeżo wyglansowane buty, parę kasztanowatych koni, furmana i lokaja — w libelii. I to wszystko spadło na nas w początkach maja, kiedy Anglia, Austria, a nawet skołatana Turcja uzbrajały się na łeb na szyję!”.

Wnętrze sklepu zajmuje znaczną część jednej z wrocławskich hal zdjęciowych. Całość o znacznej powierzchni podzielono na kilka części, które w sposób swobodny łączą się ze sobą, co z jednej strony stwarza wrażenie przestrzenności, z drugiej zaś nadaje wnętrzu cechy pewnej intymności. Tu dopiero widać bogactwo fantazji ekletyzmu, stylu panującego wszechwładnie w tym czasie; ciężkie, w kolorze dojrzalego wiśni kotary, obfite złocenia, lustra, wymyślne żyrandole, bogata sztukateria, miękkie, wygodne meble, wrażenie przytulności i zbytku, nie zawsze łączącego się z pojęciem dobrego gustu, mającego jednak dziś urok staroświeczny. Wydało się, że aby zapełnić to wnętrze „mnogością” owych przedmiotów zalegających półki sięgające sufitu, szafki, gabloty, stoliki i kontuury, musiano ogłosić wszystkie sklepy Desy, muzea i zbiory prywatne miasta Wrocławia, a



może i innych miast. Czego tu nie zgromadzono? Są spinki, szpilki, rękawiczki, portmonetki, wachlarze, krawaty, laski, parasole, sakwojaże, albumy, neseserki, lichtarze, kałamarze, przyciski, piękne lalki, teatr marionetek, karuzela, samowary, porcelana...

Różnobarwny, podniecony, hałaśliwy tłum wypełnia sklep. Piękne modnie w powłóczystych sukniach i kapeluszach, obfitych kwiatów i owoców, przywodzące na myśl ogrody południa, smukli panowie w opiętych tużurkach, glansowanych rękawiczkach, z laskami o zdobionych rękojeściach z kości słoniowej lub z hebanu. A wśród nich znajome postacie: pan Ignacy Rzecki, subiekt — Klejz i Lisiecki.

Właśnie zapalono wszystkie reflektory i pan Rzecki wszedł do sklepu, zawstydzony i niespokojny z powodu własnej lekkomyślności i braku dyscypliny. Natychmiast podbiegł do niego Marczewski „ostrzyżony na sposób warszawski, uczesany i uperfumowany jak dawniej”. Wziął pod ramię pana Ignacego i wykrzyknął: „Pan wie co się dzieje?... Szużin dziś na noc jedzie do Berlina zobaczyć Bismarcka, a potem do Paryża na wystawę. Koniecznie. Słyszysz Pan?... Ko-

niecznie namawia Wokulskiego ażeby z nim jechał. I ten dur...

Minie niewiele dni a pieczęć wznoszony gmach złudzeń rozpadnie się ze szczerem i Wokulski po raz pierwszy choć nie ostatni dozna upokorzenia od kobiety, dla której w gruncie rzeczy zawsze był „gburą”, człowiekiem — sprawiającym wrażenie „pnia z czerwonymi rękoma”.

Scenariusz (na podstawie powieści Bolesława Prusa) i reżyseria: Wojciech J. Has. Zdjęcia: Stefan Matyjaszewicz. Muzyka: Wojciech Kilar. Scenografia: Jerzy Skarżyński, Adam Nowakowski, Tadeusz Kosarewicz i Andrzej Płocki. Dekoracja wnętrz: Maciej Putowski. Kostiumy: Lidia i Jerzy Skarżyńscy. Kierownictwo produkcji: Ryszard Straszewski. Główne role: Izabela Łecka — Beata Tyszkiewicz, Stanisław Wokulski — Mariusz Dmochowski, Ignacy Rzecki — Tadeusz Fijewski, hrabina Joanna, ciotka Izabela — Janina Romanówna, hrabia Tomasz Łecki, ojciec Izabeli — Jan Kreczmar, baron Krzeszowski — Wiesław Gołas, baronowa Krzeszowska — Halina Kwiatkowska, pani Wąsowska — Kalina Jedrusik.

Tadeusz Mandecki



Scena z „Lalki” — Mariusz Dmochowski w roli Wokulskiego (z prawej) oraz Tadeusz Fijewski jako stary subiekt Rzecki.

„Bank krwi”

„Bank krwi” Huty im. Lenina uzyskał w dniu 13 bm. nowy potężny zastrzyk tego życiodajnego leku. W akcji honorowego krwiodawstwa wzięło udział 50 pracowników huty i jeśli zwa-

żyć, że dla uratowania życia jednego człowieka potrzeba krwi od 10-ciu dawców, można założyć, że dzięki uzyskanej krwi wyrwać można z „ciemnego świata” pięć istnień ludzkich. Inicjatorem tej pożytecznej akcji był Polski Czerwony Krzyż i ZOS HiL. Należy nadmienić, że wśród dawców byli także pracownicy nowo przyjmowani do pracy: J. Jarosz — P-30 II, J. Połański i W. Kmita z ZK oraz M. Szostak z W-41. Rekorzystą w oddawaniu krwi tego dnia był J. Jankowski z P-65, który czynił to po raz 20-ty.

Słowa uznania należą się ekipie Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa kierowanej przez p. mgr H. Magrva, dr A. Bytomskiej i całemu zespołowi za sprawne przeprowadzenie akcji. Słowa podziękowania tym wszystkim, którzy tym pięknym, humanitarnym czynem przyczynili się do uratowania, jeśli nie życia, to na pewno zdrowia ludzkiego.

Na zdjęciu: każdy krwiodawca poddany zostaje badaniom.

Józef Rośkiewicz



Satyra w prasie

Angielscy konserwatyści i labo urzyści w równym stopniu przy czyniają się do zwiększenia napięcia międzynarodowego. Zwiększając wydatki na cele zbrojenia mają nadzieję, że tą drogą wejdą w skład czołówki klubu NATO, którą dziś stanowią Waszyngton i Bonn.

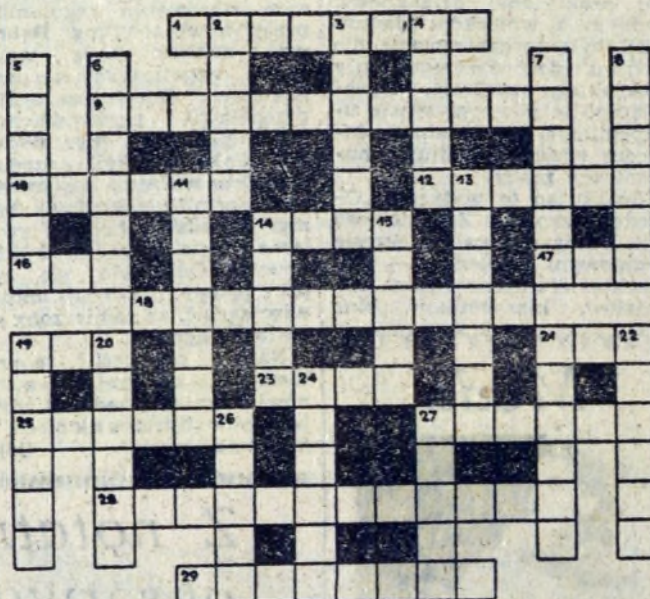


Brytyjski lew w zaprzęgu...

„Prawda”

• Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe •

KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. niewolnica, służąca w haremie, 9. twórca tańca z szabrami, 10. lubi kominy, nie lubi kominiarzy, 12. nacisk głosu na samogłoskę w wyrazie, 14. postawa, układ postaci, 16. też kończy partię szachów, 17. papuga, 18. szósty kontynent, 19. generał wojsk polskich i węgierskich 1794—1850, 21. służby nosze, 23. część Warszawy, dawniej letniskowa miejscowość, 25. smuka antylopa, 27. utwór wyszydzający, kpiący, chłoszczący, 28. grzyb o karbowanym kapeluszu barwy ciemno-brunatnej, 29. koń jasnobrunatny.

Pionowo: 2. dom zamiejski, letnie mieszkanie, 3. największy

lewą dopływ rzeki Ob, 4. dzwignia do obracania koła, wału itd., 5. wydrążenie podziemne, 6. zapalenie mięsnych części kopyta u konia, 7. „ucho” radia, 8. mysz pod nią siedzi cicho, 11. 100 kg, 13. port nad rzeką Gwadalquivir, 14. utrzymujesz się z niej, 15. pierwiastek chem. o l. atom. 89, 19. nasz czołowy dyskobol, 20. hetman kozacki Zdanienra (1644—1709). Nazywał się właściwie Jan Kołodnyński, 21. groźna na podwórzu, 22. pływająca nie łódź, 24. gryzoń hodowany dla cennego futra, 26. pierwiastek chem. o l. atom. 33, 27. liście lub strąki kasji mające zastosowanie jako środek przeczyszczający.

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 22 listopada br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR 45

KRZYŻÓWKA I

Poziomo: 1. Polak, 4. zjazd, 6. skwar, 8. warta, 9. opera, 11. wódka, 12. Asnyk, 14. zboże, 15. taran, 17. proca, 18. ONZ, 19. kadra.

Pionowo: 2. los, 3. Kowno, 4. zorza, 5. aga, 7. rzeka, 8. wodze, 10. agnat, 11. wrota, 13. korek, 14. zgoda, 16. nota, 17. PZPR, 20. dyl.

KRZYŻÓWKA II

Poziomo: 1. Lechistan, 5. loteria, 11. szarawary, 12. bratani- ca, 13. WZO, 14. ara, 15. tik, 16. oko, 18. zanik, 21. A Z, 22. ar, 24. inochód, 25. AL, 26. zł., 27. ido, 28. Li, 29. Po, 30. Na, 32. SA, 33. tuz, 36. ZRA, 37. par, 40. Zan, 41. widły, 43. szaleniec, 45. Pac, 47. Noe, 49. karabin, 50. Faraday.

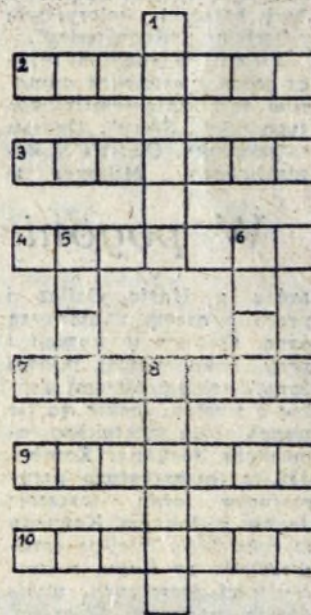
Pionowo: 1. Lisowczyk, 2. czarownik, 3. Ina, 4. tea, 6. opalacz, 7. era, 8. idiotka, 9. obraz, 10. Parki, 16. oko, 17. ochmistrzyni, 19. In, 20. Odrodzenie, 21. Albin, 23. rzepa, 31. Alabama, 32. Soplica, 34. szosa, 35. krach, 38. cap, 39. owca, 42. Dra, 44. Ewa, 46. AK, 47. On.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 44 WYLOSOWALI:

1. Janusz Kubas — N. Huta, os. Kalinowe 23 m. 35;
2. Stefan Czerw — HPR w Hucie im. Lenina;
3. Włodzisław Pokidan — N. Huta, os. Sportowe 26 m. 18;
4. Anna Walawska — Kraków, ul. Błhe 6 m. 11;
5. Dorota Szymkowiak — N. Huta, os. Na Stoku 17 m. 25.

UWAGA: bony wysyłamy pocztą.

MIKROKRZYŻÓWKA



Poziomo: 2. kłopot, trudność, 3. republika radz. ze stolicą Erewan, 4. czerparka, 7. cmentarna parcela, 9. urządzenie do ruchu silnika spalinowego, 10. bezwład, porażenie.

Pionowo: 1. wiejska orkiestra, 5. pierwiastek chem. o symb. Pb, 6. najmniejsza część filmu, 8. Hades.

„GŁOS NOWEJ HUTY”. Adres redakcji: Huta im. Lenina. Telefon: bezpośredni — 425-95, przez centralę HiL 401-00 401-29. Wznow. 45-11 (red. odpowiedzialny), 45-61 (sekretarz red.). Druk: Drukarnia Prasowa w Krakowie, ul. Wile- pole 1. L-18